Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 8.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 197. **Kraków, Czwartek dnia 28 Sierpnia 1902.** **Rok X.**

OD ADMINISTRACJI.

Celem uregulowania nakładu i nie przerywania przesyłki, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi za miesiąc wrzesień:

w miejscu bez odnoszenia . 2 kor.
„ z odnoszeniem . 2·40 k.
na prowincji z opłatą porta 2·70 k.

Żydzi na wsi.

„Przedświt“ pisze: Dwór wiejski ma wszędzie krzewić kulturę i gospodarczy postęp.

Każdy obywatel ziemski poczuwa się do tego zadania, a nawet niem się szczyci, lecz wielu nie umie sprostać swej roli i spełnia niedbale lub niedołężnie swe obowiązki społeczne i narodowe. Wskutek tego wpływ szlachty na wsi jest w istocie nie wielki, a w społeczeństwie szerzy się przeświadczenie, że większa własność ziemska przestała być czynnikiem prawdziwie pożytecznym, że nie warto zużywać sił dla jej utrzymania i podniesienia.

Strejk podolski może oddziałać na pomyślną zmianę tych stosunków, jeżeli potrafimy skorzystać z jego wskazówek, ocknąć się z ospałości i porzucić dotychczasowe fałszywe drogi.

Główne pole pracy leży oczywiście na terenie walki, a jednym z najważniejszych warunków jej skuteczności jest usunięcie wszelkiego sztucznego pośrednictwa między wielkim i małym rolnikiem. Niestety, szczególniej na Podolu, to zetknięcie się chaty i dworu jest nader utrudnione, gdyż pomiędzy wielkiego właściciela a wieś wcisnął się jako pośrednik żywioł obcy, żydowski. Żydzi w przeważnej części dzierżawią majątki, żydzi w coraz większej ilości są oficjalistami i administratorami, w bardzo wielu okolicach mamy właściwie tylko kontakt Rusinów z żydami — żywioł polski jest w gruncie rzeczy wyeliminowany zupełnie. Słyszymy dziś skargi na nich, na wpływ demoralizacyjny, na wyzyskiwanie i rozpajanie przez wielu z nich ludu, lecz głosy te są albo nieszczere, albo dziecinne. Wszak to nie są ludzie, którzyby nieznani teraz dopiero u nas się jawili, wszak nie z osobistej sympatji oddaje im się ziemię w dzierżawę, własność lub zarząd. Żydowi sprzedaje się majątek, gdyż wyższą ofiarowuje cenę, jemu wydzierżawia się swą własność, bo uiszcza znaczniejsze czynsze, jego robi się ekonomem, gdyż więcej z gospodarstwa wyciąga. A równocześnie wiemy wszyscy, że żydzi nie odznaczają się żadnemi wyjątkowemi zdolnościami rolniczemi, wszelka więc nadwyżka powstaje i powstać musi tylko przez wyzysk — wyzysk ziemi, lub wyzysk ludu. Obywatel wiejski rozumie to doskonale, liczy więc, choćby tylko instynktownie, na to — i dlatego skargi na zalew i gospodarkę żydowską nie przeciw żydom zwrócić należy. Potępienie tych wszystkich, którzy bez koniecznej potrzeby kierują się tego rodzaju rachubą, zarówno społecznie zgubną, jak niemoralną, potępienie przedewszystkiem przez najbliższych i sąsiadów, skuteczniej tu oddziała, aniżeli wszystkie skargi i inwektywy na żydów — a przytem będzie zgodne z rzeczywistą sprawiedliwością. Pod naciskiem takiej opinji, uwolnimy się na Wschodzie od zalewu wsi przez żydów, a to musi być pierwszem zadaniem obywatelstwa wiejskiego, bo, aby pracować nad ludem, musi się ono z nim zetknąć.

Pogrzeb ś. p. Siemiradzkiego.

Zwłoki zgasłego mistrza spoczywały na katafalku, w trumnie dębowej, w kościele miejscowym w Strzałkowie, gdzie zmarł Siemiradzki. Nazajutrz zaraz rano odprawiono wobec licznie zgromadzonego ludu nabożeństwo żałobne.

Żałoba zaległa dwór w Strzałkowie. Ucichł w nim prawie ruch, z chwilą, gdy zgasło życie dziedzica.

Siemiradzki miał tu na górze pracownię, w której niejedną spędzał godzinę nad nowem płótnem. W r. b. nie malował tu wcale, odkładając pracę do czasu zupełnego wyleczenia; korzystał też z każdego dnia pięknego, aby w ogrodzie zażywać przechadzki. Codziennie również ruszał na przejażdżkę w kółku rodzinnem.

Siedziba wiejska, w której mistrz życia dokonał, tchnie urokiem artyzmu. Zdobią ją liczne obrazy, z których kilka wyszło z pod pędzla Siemiradzkiego.

Do najcenniejszych płócien mistrza, zdobiących ściany we dworze strzałkowskim, należy „Djogenes na puszczy“. Jest to kopja, ręką samego twórcy zrobiona z oryginału, znajdującego się w Ermitażu w Peterburgu, za który Siemiradzki otrzymał medal złoty. Z innych malowideł zwraca uwagę śliczny obraz „Wróżka“.

Ogromnie ciekawe i posiadające dziś wielką wartość pamiątkową są „Szkice z młodości“, rysowane przez Siemiradzkiego za czasów młodzieńczych, a odtwarzające epizody z życia uniwersyteckiego w Charkowie. Były to czasy, o których zgasły artysta rad wspominał, albowiem w uniwersytecie charkowskim wykładali podówczas tacy profesorowie, jak: Józef Korzeniowski, Alfons Walicki i Aleksander Mickiewicz, brat Adama.

Eksportacja zwłok ś. p. Henryka Siemiradzkiego odbyła się we wtorek rano ze Strzałkowa do Radomska, stamtąd zaś przewieziono je koleją do Warszawy i wystawiono na widok publiczny w kościele Świętokrzyskim. Ceremonja pogrzebowa odbyła się we środę o godz. wpół do 12 w południe. Zwłoki mistrza spoczęły w grobowcu rodzinnym na Powązkach w Warszawie. W pogrzebie uczestniczyło mnóstwo osób przybyłych z różnych stron Polski.

Z GRACU.

W poniedziałek w Gracu, na sądzie rozjemczym, arbiter polski p. Tchórznicki przedstawił dowody z map. Szkielet jego zajmujących wywodów jest następujący:

Ogółem jest map 48; z tego dla Galicji korzystnych jest map 27, dla Węgier 11; 6 kart przedstawia rzecz różnie, dwie są wątpliwe, dwie wreszcie tak zagmatwane, bez gór i bez rzek, że różnie można rzecz naciągnąć. Co do map 27, przedstawiających rzecz na korzyść Polaków, jest to przedewszystkiem:

1) 13 map t. zw. urzędowych. Dwie z nich są nawet wypracowane przez podpułkownika Szegera, który — jak wiadomo — inne mapy tendencyjnie fabrykował na korzyść Węgier. Na korzyść Polaków przemawia dalej:

2) 7 map t. zw. nieurzędowych: Frimonta, Schediusa, Zuckheriego, Kummersberga, urywek karty dóbr Białka; Kolbenheyera i Blumenfelda. Dalej przedłożono:

3) Trzy mapy urzędowe i 4 nieurzędowe, przydzielające Galicji większy obszar, niż sporne terytorjum.

Dr Tchórznicki, w myśl postanowień statutu, że jako sędzia rozjemczy przedstawić ma faktyczny stan rzeczy, omówił następnie mapy, przedstawiające rzecz na korzyść Węgier. Wspomniał tu o jednej mapie urzędowej, stojącej ściśle na tem stanowisku, jak tego żąda obecnie rząd węgierski; o 8 mapach Dydyńskiego, które Węgrom przydzielają więcej, niż ich rząd teraz żąda; o 2 innych mapach, które mówią na korzyść Węgier.

Superarbiter będzie więc miał zadanie rozstrzygnąć, czy słuszność mają ci, co mają za swojem zdaniem map 27, czy też drudzy, którzy rozporządzają tylko 11 mapami.

Wywód poniedziałkowy JE. Tchórznickiego wywarł wielkie wrażenie. Dr Winkler słuchał z wielką uwagą i czynił liczne zapiski.

Żywcem zagrzebany.

Z Quebec (Kanada) donoszą o nadzwyczajnem wydarzeniu, którego niespodziewane rozwiązanie stało się głośnem w całej Ameryce. Pewien kopacz studzien, Sandford, będąc w głębokości 50 stóp przy swojej zwykłej robocie, został nagle zasypany ziemią, gdyż całe rusztowanie studni zawaliło się. Wszyscy mieli go już za zgubionego i byłby biedny kopacz istotnie udusił się tam pod ziemią, gdyby nie to, że robotnicy pragnęli skorzystać z zawalonej studni i chcąc wody wydostać, wpuścili w zasypany dół długą rurę. — Jakież było ich zdziwienie, kiedy z głębi doszło ich przez tę rurę jakieś ciche stukanie, które powtórzyło się kilka razy. Robotnicy z gorączkową energją rzucili się natychmiast do pracy i kopali od wtorku do soboty, nie mogąc natrafić na ślady zaginionego. W końcu, kiedy zwątpiono zupełnie o jego uratowaniu, posłyszano w głębinach ziemi, bardzo blisko, jakieś drapanie. — Rzucono się natychmiast w tę stronę i oto po 100 godzinach zagrzebania wydobyto na światło dzienne Sandforda, który opowiedział swoje dzieje. Okazało się, że belki z rusztowania, usunąwszy się, utworzyły nad nim jakby dach ochronny, — który jednak lada chwila groził zawaleniem i przygnieceniem nieszczęśliwego. Przytem piasek sypał mu się w oczy i zatykał nos i usta, tak, że Sandford musiał ustawicznie walczyć z uduszeniem. Ludność przyjęła uratowanie kopacza z tak ogromną radością, że w dzień jego wydostania dzwony kościelne biły jak w wielkie święto.

Z miłych stosunków tarnowskich.

Donoszą nam z Tarnowa o karygodnem gwałceniu ustawy o spoczynku niedzielnym. Sprawa przedstawia się jak następuje: Przed kilku miesiącami zawarł niejaki Hisch Lehrhaupt, właściciel drukarni w Tarnowie spółkę jawną z Leib Feiwlem, b. handlarzem sukna, bez zezwolenia władzy przemysłowej. Ponieważ spólnicy ci prowadzą drukarnię z lekceważeniem ustaw, jakie przestrzegać winni zawodowi drukarze, przeto osoby interesowane i Stowarzyszenie drukarzy „Ognisko“ wniosło przeciw nim zażalenie do namiestnictwa, domagając się między innemi ograniczenia dowolnego wyzwalania uczniów i wydania zakazu, by nie wolno im było wykonywać przemysłu w niedzielę i święta wbrew postanowieniom § 3. reskryp. c. k. Namiestnictwa z 2 kwietnia 1895 l. 5720. Nie wiadomo nam, czy władze przemysłowe uznały za stosowne uczynić zadość słusznym żądaniom drukarzy, to jednak wiadomo nam, że Leib Feiwel, który jest kierownikiem drukarni i zastępcą H. Lehrhaupta, wykonuje dotąd przemysł drukarski w niedzielę i święta nawet podczas godzin policyjnie wzbronionych i to w sposób gorszący ogół. Okna bowiem lokalu,

znajdującego się niedaleko kościoła katedralnego, wychodzą na ulicę, którędy ludność uczęszcza na nabożeństwo, co nie dziw, że wywołuje wzburzenie. Co więcej panowie ci zatrudniają nawet robotnika katolika, który pod zagrożeniem utraty zarobku, zmuszony jest pracować w niedzielę. Okoliczność tę udowodnić mogą świadkowie. Dziwnem nam co najmniej się wydaje ta pobłażliwość władz dla tych panów, że dozwalają one wykonywać przemysł drukarski z nieposzanowaniem prawa i ku zgorszeniu katolików.

Tą drogą przeto ośmielamy odnieść się z zapytaniem do c. k. Starostwa i Świetnego Magistratu: czy istnieją wyjątkowe prerogatywy dla przedsiębiorstwa H. Lehrhaupta i czy powołany zwyż reskrypt c. k. Namiestnictwa, określający warunki wykonywania przemysłu w niedzielę, utracił swoją moc prawną? Spodziewać się bowiem należy, że nie z pobłażania władze przemysłowe do tej pory nie wglądnęły w sposób wykonywania przemysłu przez H. Lehrhaupta i Leib Feiwla, który naszem zdaniem, jako niezawodowy, nie ma prawa pełnić funkcji kierownika drukarni, — a co naszem zdaniem obecnie uczynią, byśmy nie byli zmuszeni pisać satyry na ten temat.

Jaki będzie wrzesień?

Znany z niesprawdzania się swych proroctw Falb, ogłosił już zapowiedź co do pogody we wrześniu. Czytelnikom zwracamy uwagę, by wszystkie jego zapowiedzi, brali odwrotnie według niemieckiego przysłowia: „Umgekehrt ist auch gefahren“. Falb dzieli wrzesień pod względem opadów atmosferycznych na trzy równe części. Pierwsza odznaczać się ma posuchą, w drugiej i to dopiero w końcu nastąpić mają słabe deszcze, a trzecia ma być silnie deszczowa i przytem wyróżniać się ma chłodami. Umiarkowane chłody mają też panować w pierwszych dniach września, gdy dni części środkowej mają być spokojne i ciepłe. Ścisłą prognostykę na wrzesień Falb stawia następująco:

Od 1-go do 8-go września:

Pogoda będzie deszczowa, choć opady mają być skąpe i nie będą obejmowały nazbyt szerokich przestrzeni. Temperatura, która w pierwszych dniach będzie o wiele niższa od normalnego lata, w dniach ostatnich będzie mu odpowiadać w zupełności. Dzień drugi września należy do krytycznych I-go rzędu.

Od 9-go do 18-go września:

Trwać będzie wielka susza. Temperatura podnosić się ma stosunkowo i około 12 dosięgnie wysokości niebywałej. W tym czasie z południa i wschodu nadciągać będą burze, które przyniosą nieco deszczów. Dzień 17 należy do krytycznych I-go rzędu.

Od 19-go do 24-go września:

Ta część miesiąca będzie przeważnie deszczowa. Miejscami powstawać będą w pierwszych dniach burze. Temperatura podniesie się wysoko ponad normalną i następnie spadnie szybko poniżej jej. Później znów będzie normalną.

Od 25-go do 30-go września:

Będzie bardzo chłodno. Deszcze zaczną padać tu i ówdzie, rozszerzając się stopniowo na coraz to większe przestrzenie i w ostatnich dniach obejmą nietylko całe Niemcy lecz Austrję i Francję.

ZE ŚWIATA.

Rzymski amfiteatr w Metz. — Zamrożony pasażer. — Temperatura wewnątrz góry Simplon. — Największe miasto na świecie.

Rzymski amfiteatr w Metz. Przy sposobności burzenia fortów w tem mieście, odkopano obszerny dość amfiteatr rzymski, który, wedle pomiarów dotychczasowych, ma w owalu około 150 metrów długości, a 126 metrów szerokości. Arena sama stosunkowo jest dość mała, ma zaledwie 63 metrów długości a 41 metrów szerokości. Amfiteatr leży na gruntach reduty La Pate. Zarząd miasta i rząd wyznaczył to miejsce na dworzec kolei. Koła uczone niemieckie wysilają się, aby ten zamiar zniweczyć i utrzymać teatr dla badań archeologicznych. Również koła katolickiego duchowieństwa starają się o to samo. W amfiteatrze tym bowiem w I. wieku po Chrystusie, mieszkać miał później św. Klemens w celi umyślnie zbudowanej przy kaplicy do kazań. Później wystawiono tu kościół św. Piotra ad arenas, który był zburzony w wojnach XV. wieku. Znaleziono obecnie dużo śladów, jak inskrypcyj różnych z czasów pierwszych wieków chrześcijaństwa. Deputacja wyższych duchownych katolickich zwróciła się wprost do cesarza z interwencją, o zachowanie miejsca tego dalszym badaniom. Kroki kapituły popiera energicznie Towarzystwo dla historji i starożytności lotaryngskich.

* * *

Zamrożony pasażer. Zamieszkały w Bostonie młody chłopak, nazwiskiem John Louis, czuł w sobie powołanie na miljonera, gdyż miał wszystkie po temu warunki: spryt, przedsiębiorczość i energję. Warunki jednak składały się tak niepomyślnie, że w Bostonie niepodobna mu było skorzystać z powyższych zalet. Młody Louis postanowił zatem udać się do Nowego-Jorku, gdzie, jak sądził, łatwiej mu będzie rozpocząć drogę do zdobycia majątku. Nie mając pieniędzy na kupno biletu, spacerował po peronie dworca kolejowego, gdy nagle zwrócił jego uwagę niezamknięty wagon towarowy, w którym mieścił się transport mięsa. Dla ochrony od zepsucia mięso spoczywało na grubym pokładzie lodu. Louis, nie namyślając się dlugo, wskoczył niepostrzeżenie do tego wagonu i ukrył się w najgłębszym jego zakątku. Wobec niezbyt wielkiej odległości Bostonu od Nowego Jorku, mógł się spodziewać, że podróż w chłodku wcale mu nie zaszkodzi. Tymczasem konduktor zamknął wagon, nałożył pieczęć i pociąg ruszył. Ruszył jednak, niestety, nie do Nowego Jorku, lecz we wprost przeciwnym kierunku, do miasta Memfis, położonego na drugim końcu Stanów Zjednoczonych. Podróż zatem przeciągnęła się niespodziewanie i kiedy wagon otwarto nareszcie na stacji końcowej, ujrzano ze zdumieniem pośród mięsa — zamrożonego człowieka. Był nim John Louis.

* * *

Temperatura wewnątrz góry Simplon. Roboty przy budowie tunelu musiały być przerwane na kilka tygodni skutkiem zalewu wody, obecnie ulegają znowu przerwie, albowiem upał w tunelu jest nie do wytrzymania. Powietrze naokoło skał, które robotnicy mieli przewiercić, ma 44 stopnie Celsiusza, pomimo wpuszczania zimnych prądów i oblewania górników wodą, omdlewali z żaru, bijącego od kamieni. Szczęściem, najgorętszy punkt w głębi tunelu został już dosięgnięty; mierzono temperaturę dalej, jest niższą o pół stopnia, ale dotychczas wznosiła się ciągle w miarę postępowania robót, jest więc nadzieja, że teraz będzie stale opadać.

* * *

Największe miasto na świecie. Największem miastem na kuli ziemskiej jest obecnie Londyn. Jak wiadomo z ogłoszonych ostatnio danych statystycznych, posiada on 6,500.000 mieszkańców, włączając już ludność przedmieść. Można przypuścić, że w Londynie co 3 minuty rodzi się nowy człowiek, a co 5 minut jeden ubywa. Żydów w Londynie przebywa więcej niż w Palestynie, Szkotów więcej niż w Szko-

Sylwerjusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

33 (Ciąg dalszy).

Żachnął się więc niecierpliwie wobec zuchwalstwa faktora; wzburzyła się w nim krew prawdziwego karmazyna, którego ród czysty był i bez skazy, nie splamił się bowiem ani jednym mezaliansem w ciągu kilku wieków. Zahorscy pielęgnowali ściśle tradycje staroszlacheckie i brali żony z rodów znanych i zasłużonych krajowi.

Dlatego też na samą myśl, że w głowie Sieradza mogło się zrodzić tak zuchwałe przypuszczenie, Zahorski poczerwieniał z gniewu, nic wszakże nie powiedział, a tylko wydąwszy usta pogardliwie i zmierzywszy faktora wzrokiem surowym, odwrócił się doń plecami i przywoławszy do siebie stróża, zaczął mu wydawać jakieś rozkazy.

Sieradz zmiarkował natychmiast, że nie w porę, a nawet pod złym adresem wyrwał się z pochwałami dla córki Liebkinda i z obliczeniem jej wielkiego posagu, że lekka aluzja do możliwości małżeństwa z nią syna Zahorskiego spotkała się z wyniosłą pogardą, tak wielką, że Zahorski uważałby sobie nawet za ubliżenie wyraźnie ją okazać.

Zły więc był sam na siebie za swą niezręczność, jaką popełnił, wykoleiwszy się z roli usłużnego i pokornego faktora, a jednocześnie uczuł w tej chwili zbudzone nagle wrogie, nienawistne prawie uczucie dla dumnego szlachcica, który miał taką pogardę dla żydów. Zmierzył go więc złem, krokodylem spojrzeniem i powiedział do siebie:

— Poczekaj ty, wielki pan!... Może twego syna zwyczajna żydówka nie zechce, a nie dopiero córka Liebkinda!... Nie tacy, jak ty, lub twój syn gorsze biorą za żony!

Dnia tego Zahorski pozostał dłużej na placu, żeby się doczekać przybycia świeżo zgodzonych robotników.

Zaczęli oni ściągać pojedynczo około 1-ej po południu.

Byli to ludzie o wyglądzie wcale nie obiecującym; jedni z nich wątli i zbiedzeni niezmiernie, ledwie okryci byli strzępami ubrania; drudzy mieli miny wyzywające, zuchwałe, twarze posiniaczone, widocznie w bójkach, oczy podbite; wielu z nich było już pod dobrą datą, gdyż wyziewy wódki „prościuchy“ biły od nich z daleka.

Z ich podochocenia łatwo się było domyśleć, że namawiano ich do zgody na robotę, za pomocą obfitych libacyj szynkownianych.

Zahorski przyjrzawszy się tej zgrai, zebranej z rozmaitych stron miasta, przeraził się poprostu na myśl, że z takimi nędzarzami i wyrzutkami przyjdzie mu mieć do czynienia, dlatego też z gniewem powiedział do Sieradza:

— Jak można było godzić takich ludzi, wyglądają raczej na żebraków i wyrzutków aniżeli na robotników; jakaż to będzie robota?

— Wielmożny dziedzic może być spokojny, to dobry robotnik, ja ich znam, oni u mnie już robili na ulicy Młynarskiej... No, a co to szkodzi, że oni wygiądają trochę na bydło?...

— Ależ to pijacy?

— To nie szkodzi..., oni wypili tylko na zgodę, oni inaczejby nie przyszli, ja ich znam i dla tego ja im kazałem dać wódki, mnie to kosziowało dużo. A co do roboty, to ja ręczę, że ona będzie dobra: taki robotnik co pije, lepszy jest od takiego co trzeźwy. Wielmożny dziedzic sam się przekona.

Perswazje te nie przekonały wszakże Zahorskiego, gdyż odszedł zły i zagniewany na faktora, któremu przypisywał winę odejścia poprzednich robotników.

Na dobitkę czekała go. dnia tego, jeszcze inna niespodzianka.

Oto bowiem, gdy miał już plac opuszczać, podszedł doń pan Kacper Ogórkiewicz, majster mularski i wręczając mu kartę wizytową, powiedział:

— Ten pan pyta się, czy mógłby się z panem zobaczyć?

Zahorski wziął kartę do ręki przeczytał:

— „Sobiesław Molski“. — Któż to jest?

— To obywatel, który ma w tych stronach kilka domów i u których ja mam dozór nad robotami budowlanemi — objaśnił Ogórkiewicz.

— Aa... pan Molski, wiem już, wiem..., owszem, z całą przyjemnością proszę mu to powiedzieć.

— On tu zaraz miał nadejść, proszę pana.

Istotnie, w kilka minut później na placu zjawił się mężczyzna, młody jeszcze, wytwornie ubrany, o ruchach niezmiernie żywych, gorączkowych, które w dziwnej były sprzeczności z chorobliwym, suchotniczym wyrazem twarzy, bardzo szczupłej i bardzo bladej, tą trupią prawie bladością ludzi, których dni zdają się być policzone.

Twarz ta jednak nabierała niezwykłego ożywienia pod wpływem blasku oczu szafirowych, o wyrazistem, energicznem i przenikliwem spojrzeniu, świadczącem o dużej inteligencji. Z oczu tych, gdy się ożywił rozmową, strzelały błyskawice; zdawały się one przeszywać osobę, na którą spojrzenie swe zwrócił.

Szybkim krokiem podszedł on do Zahorskiego i wyciągając doń rękę, niezmiernie szczupłą, o długich, chudych palcach, powiedział:

— Jestem Molski, sąsiad i towarzysz niedoli budowlanej szanownego pana,

Zahorski uścisnął mocno dłoń wyciągniętą i przedstawiwszy się również, powiedział:

— Bardzo mi przyjemnie, żem poznał pana, o którym już wiele słyszałem, jako o człowieku bardzo... — tu jednak Zahorski urwał nagle swe powitanie, dostrzegłszy, że poza Molskim o kilka kroków, u samej prawie bramy wjazdowej stoi jakaś dama, bardzo jeszcze młoda i bardzo urodziwa, ubrana wielce gustownie, z wyszukaną starannością najdrobniejszych szczegółów toalety.

Z jej postawy zakłopotanej, z niezdecydowanego ruchu z jakim ujmowała w swe rączki suknię, aby ją nieco unieść, ze względu na błoto, jakie ją otaczało, a które przejść widocznie zamierzała, ze spojrzeń trwożliwych, nieco zawstydzonych, jakie rzucała na Molskiego, łatwo było odgadnąć, że przyszła tu z nim, lecz, że wahała się, czy przejść do niego, czy też pozostać na miejscu.

Molski, jakby dopiero teraz przypomniał sobie o jej obecności, gdyż spojrzawszy na nią, uderzył się w czoło i rozśmiał się głośno, poczem zawołał:

(Ciąg dalszy nastąpi).

cji, Irlandczyków więcej niż w Irlandji, katolików więcej niż w Rzymie. Trzydzieści jeden procent wszystkich mieszkańców tego ogromnego miasta żyje bez określonego zajęcia. Długość wszystkich ulic londyńskich wynosi 13.000 kilometrów. W każdym zresztą poszczególnym dziale statystyki cyfry, tyczące się Londynu, przedstawiają się imponująco.

Arcyksiężniczki
na tronach niemieckich.

(*Mn*). W Gmunden, nad brzegiem jeziora u stóp Draunsteinu, dwie dynastje płaczą nad zwłokami księżnej Wirtemberskiej, Małgorzaty Zofji, arcyksiężniczki austrjackiej. Los nie pozwolił jej dożyć dnia, w którym nałożyłaby na skronie koronę królewską Wirtemberską.

Obecny król Wirtemberski, Wilhelm II. liczy już 54 lat. Z pierwszego małżeństwa ma córkę Paulinę, która nie może dziedziczyć korony, przeznaczonej jedynie dla męskich potomków dynastji. Drugie małżeństwo, zawarte w 1866 r. z Karoliną księżniczką zu Schaumburg-Lippe, pozostało i prawdopodobnie pozostanie bezdzietnem.

Stosunki rodowe w owej dynastji z XI wieku ułożyły się obecnie tak, iż linja królewska albo gaśnie albo nie ma prawa do tronu; najstarsza linja książęca albo ma same córki, albo utraciła prawo do sukcesji skutkiem związków morganatycznych; to samo linja młodsza, katolicka, podczas gdy wszystkie powyższe są wyznania protestanckiego. Tak więc tron przypadnie po śmierci Wilhelma II. głowie najmłodszej linji książęcej, także katolickiej. Tą głową jest książę Albrecht, urodzony w Wiedniu 1865 r., syn księcia Filipa i arcyksiężniczki Marji Teresy, córki arcyksięcia Albrechta, zwycięzcy z pod Custozzy.

Ów przyszły dziedzic korony wirtemberskiej, pierwszy katolik na tronie owego królestwa, przez małżeństwo skuzynował się ponownie z najwybitniejszymi arcyksiążętami dynastji habsburskiej. Małgorzata Zofja bowiem była córką arcyksięcia Karola Ludwika z jego drugiego małżeństwa i siostrą rodzoną następcy tronu austro-węgierskiego, Franciszka Ferdynanda.

Dyplomacja austrjacka dokonała wcale zręcznego manewru, kojarząc ten związek i zapewniając tron wirtemberski arcyksiężniczce austrjackiej. Tylko śmierć popsuła ów plan, tak dobrze ułożony.

Tutaj trzeba zauważyć, iż wydanie Małgorzaty Zofji na dziedzica tronu wirtemberskiego było dopełnieniem projektu, dzięki któremu poprzednio już na dwóch innych dworach zabezpieczono wpływ Habsburgom przez ożenienie dziedziców korony z arcyksiężniczkami austrjackiemi.

Najstarszy syn księcia-regenta, książę Ludwik, ożenił się 20 lipca 1868 r. z Marją Teresą, córką zmarłego w 1849 r. arcyksięcia Ferdynanda. W chwili, gdy ks. Ludwik zawierał śluby małżeńskie, wiedziano już dobrze, że ani król Ludwik, ani jego brat Otto nie będą mieli potomstwa prawego, gdyż ani chcieli, ani mogli zawierać ślubów małżeńskich. Korona tedy musi przypaść z czasem małżonkowi Marji Teresy.

Dnia 21 listopada 1891 r. dziedzic tronu saskiego, ks. Fryderyk August poślubił także arcyksiężniczkę austrjacką, Ludwikę Antoninę, córkę Ferdynanda IV, wielkiego księcia Toskańskiego.

Gdyby więc śmierć nie porwała Małgorzaty Zofji, z czasem trzy arcyksiężniczki austrjackie panowałyby w Niemczech na trzech tronach królewskich. Że taka mądra polityka małżeńska wzmacnia wpływ domu Habsburgów wśród narodu niemieckiego, pom mo wyparcia tych ostatnich po wojnie w 1866 r. z granic Rzeszy, nie potrzeba szeroko dowodzić. Polityka spódniczkowa tworzyła zawsze oręż wyborny w rękach zręcznych dyplomatów. Pomimo parlamentów, pomimo pozornego wpływu opinji i prasy na interesy państwowe, jeszcze dzisiaj decyduje o każdej sprawie ważnej rachuba dynastyczna w zaciszu dworskich salonów. Toć wiadomo, jaki wpływ już nie na losy Europy, lecz na losy podziału kuli ziemskiej miały przez szereg lat dwie kobiety: królowa duńska Ludwika i królowa angielska Wiktorja, jedynie dzięki sprytnemu wydawaniu córek i wnuczek za mąż. Tej samej polityce małżeńskiej hołdowali poprzednio Koburgowie, a teraz uprawia ją książe Czarnogórski. I pierwsze i ci drudzy wcale dobrze na niej wyszli.

Mniej znanym jest fakt, jak wielki wpływ, dzięki polityce spódniczkowej, miał na losy Włoch król Albert Saski. Jego siostra Elżbieta poślubiła w 1850 r. Ferdynanda Sardyńskiego; jej córka Małgorzata jako żona Humberta zasiadła na tronie włoskim. Królowa Małgorzata fizycznie (blondynka o białej cerze i oczach błękitnych) i duchowo pozostała Niemką. Jako Niemka słuchała chętnie rad wuja, króla Alberta, który podszeptywał tylko to, co wychodziło Niemcom na korzyść.

To osadzanie arcyksiężniczek austrjackich na dworach i na tronach niemieckich słusznie niepokoiło i niepokoi prasę pruską. Widzi ona w tej metodzie umiejętne paraliżowanie wpływu Hohenzollernów; widzi dowód, że Habsburgowie jeszcze nie skwitowali z aspiracyj politycznych w Niemczech samych. I na potwierdzenie obaw ten i ów z publicystów pruskich przypomina to klasyczne zdanie: „Tu, felix Austria, nube“ (Austrjo szczęśliwa, zawieraj małżeństwa), zasadę, dzięki której Habsburgowie zdobyli dwie perły swego domu, Czechy i Węgry.

Tu, felix Austria, nube!

Wróżby o Edwardzie VII.

Gisty Lee, stara wróżbitka, zamieszkała niedaleko Brighton, wróżyła kiedyś dzisiejszemu królowi angielskiemu, że nie dożyje swojej koronacji. Obecnie, po dokonanym fakcie, śmieją się z niej wszyscy, ale wróżbitka zaprzecza, jakoby kiedykolwiek przepowiedziała królowi śmierć przedwczesną. Przeciwnie, dowodzi teraz, że Edward VII ma nadzwyczaj długą linję życia, że dożyje bardzo późnego wieku, ale że w okresie dojrzałości groziło mu niebezpieczeństwo, gdyż na ręce znajdują się dziwne niedokładności, stosujące się właśnie do tego okresu czasu. Wróżbitka twierdzi, że przewidywała tylko niebezpieczeństwo, ale nie mogła wiedzieć, czy to będzie choroba, czy też jaki zamach na króla. Tego samego dowodzi paryska chiromantka Mme Thèbes, która widziała rękę króla Edwarda, kiedy był jeszcze księciem Walji. Podobno zaraz po śmierci królowej Wiktorji wróżyła ona, że podczas koronacji będzie królowi groziło niebezpieczeństwo, że je przetrwa i że koronacja odbędzie się w końcu lipca. Czy wiele się omyliła? Teraz, po przebyciu tego fatalnego okresu, będzie Edward VII panował długo i spokojnie i będzie wielkim królem. Na ręce jego widać wyraźnie linje, znamionujące człowieka siły woli, dobroci i sprawiedliwości. Panowanie jego zapisze się w historji niezatartemi zgłoskami.

W samą porę zjawiają się też przepowiednie na rok bieżący „Old Moore'a“. — Według „Old Moore'a“ w końcu tego roku kwestja kierowania balonami zostanie rozwiązaną, handel angielski i

---

Rudyard Kipling.

KIM.

31 (Ciąg dalszy).

Położył się płasko na brzuchu i podpełznął pod drzwi oficerskiego namiotu, trzymając rękę na amulecie, opasującym jego szyję.

Działo się to, co przypuszczał. Sahibowie modlili się do swego Boga; bo na środku obozowego stołu — jako jedyna jego ozdoba w czasie marszu — stał złoty byk, starodawna zdobycz wojenna z letniego pałacu w Pekinie; czerwono-złoty byk ze zniżoną głową, pędzący przez pole irlandzkiej zieleni. Do niego wznosili Sahibowie swoje szklanki i wykrzykiwali głośno w zmieszanym gwarze.

Ale reverendissimus Artur Bennet zwykł był zawsze opuszczać namiot po tym toaście, a ponieważ dziś bardziej był znużony marszem, ruchy jego były bardziej nieokreślone, niż zazwyczaj. Kim, ze wzniesioną lekko głową, wpatrywał się ciągle w swój „t o t e m“ (świętość) na stole, gdy kapłan nastąpił mu na prawą łopatkę. Kim zwinął się pod skórę namiotu i tocząc się w bok, zwalił z nóg kapłana, który, ponieważ zawsze był człowiekiem czynu, schwycił go za kark i omal, że duszy zeń nie wytrząsł. Wówczas Kim kopnął go rozpaczliwie w brzuch. Mr. Bennett stęknął i potoczył się znowu; nie zwalniając jednak uścisku, wydobył się na wierzch i powlókł Kima do swego namiotu.

Mavernickowie byli niepoprawnymi żartownisiami i nieraz zdarzyło się Anglikowi doświadczyć, że najlepiej jest nic im nie mówić, aż dopóki się nie przeprowadzi dokładnego dochodzenia.

— Co to, chłopiec!“ — zawołał, skoro pociągnął swoją zdobycz pod światło namiotowej latarni.

Potem zatrząsł nim i krzyknął surowo:

— Co tu robisz? Jesteś złodziej! „C h o r? M a l l u m?“

Hindustańszczyzna jego była bardzo ograniczona, a potłuczony i skwaszony Kim postanowił przybrać podsuwany mu charakter. Skoro odzyskał oddech, wymyślił piękną i prawdopodobną opowieść o swojem pokrewieństwie z obozowym kucharzem, zezując tymczasem za i nieco pod lewą pachę kapłana. Sposobność nadeszła; schyliwszy się, pomknął ku drzwiom, ale długie ramię wyciągnęło się za nim i sięgnęło do jego karku, zrywając sznur amuletowy i chwytając za sam amulet.

— Proszę mi to oddać. Och, proszę mi to oddać. Czy to się nie zgubiło? Proszę mi oddać papiery.

Te słowa wypowiedział po angielsku — delikatną, wymuszoną angielszczyzną krajowców, a kapłan aż podskoczył.

— Szkaplerz — rzekł, otwierając rękę. — Nie, jakiś rodzaj pogańskiego zabobonu. Co? co? Ty umiesz po angielsku? Mali chłopcy, którzy kradną, dostają plagi. Czy wiesz o tem?

— Ja, nic... ja nie kradłem.

Kim tańczył w śmiertelnym strachu, jak jamnik pod wzniesionym kijem.

— O, proszę mi to oddać. To moja świętość. Proszę mi nie kraść tego.

Kapłan nie zwracał na niego uwagi, tylko podszedłszy do drzwi namiotu, wołał głośno. Zjawił się tłustawy, ogolony człowiek.

— Potrzebuję waszej rady, Ojcze Wiktorze,— rzekł Bennett. — Znalazłem tego chłopca w ciemnościach obok głównego namiotu. Według zwyczaju powinienbym go ukarać i puścić, ponieważ uważam go za złodzieja. Ale zdaje mi się, że on umie po angielsku i przywiązuje pewną wagę do tej świętości, która otaczała jego szyję. Myślałem, że mi potraficie dopomódz.

Między nim a rzymsko-katolickim kapłanem irlandzkiego kontyngentu leżała, jego zdaniem nieprzebyta przepaść, ale godnem uwagi było, że ilekroć Kościół anglikański miał do rozwiązania jakiś ludzki problem, zawsze był bardzo skłonny odwołać się do rzymskiego Kościoła. Oficjalną niechęć Bennetta do katolików i wszelkich ich praktyk wyrównywało tylko jego prywatne uszanowanie dla Ojca Wiktora.

— Złodziej mówiący po angielsku? Pokaż mi tę jego świętość. Nie Bennet, to nie szkaplerz. — Podniósł amulet w górę.

— Ale czy mamy prawo to otwierać? Dobre plagi.

— Ja nie kradłem, — protestował Kim. — Pan mi porobił siniaki po całem ciele. Teraz proszę mi oddać moją świętość a ja pójdę.

— Nie tak prędko; obejrzymy to pierwej — rzekł Ojciec Wiktor rozwijając zwolna pergaminowe „ne varietur“ biednego Kimballa O'Hary, jego świadectwo odejścia ze służby i metrykę Kima. Na tej ostatniej O'Hara — mając jakąś niejasną ideę, że czyni cuda dla swego syna — nabazgrał pewną ilość razy: — Uważajcie na chłopca. Uważajcie proszę na chłopca, — podpisując za każdym razem swoje pełne imię i numer pułku.

— Zgińcie Moce Piekielne! — rzekł Ojciec Wiktor, wręczając to wszystko Mr. Bennettowi. — Czy ty wiesz co to są za rzeczy?

— Wiem — odrzekł Kim. — One należą do mnie, a ja chcę już odejść.

— Nic nie rozumiem — rzekł Mr. Bennett.— On to nosił prawdopodobnie z jakimś celem. To może być jakiś rodzaj żebraczej sztuczki.

— Nigdym nie widział żebraka mniej pragnącego pozostać w swojem otoczeniu. Tu się zaczyna tworzyć wesoła tajemnica. Czy wierzycie w Opatrzność, Bennett?

— No, spodziewam się.

— Dobrze, a ja wierzę w cuda, co wychodzi na jedno i to samo. Moce Piekielne! Kimball O'Hora! I jego syn! Aleź to jest krajowiec, a Kimballa o ile wiem, sam ożeniłem z Anusią Shot. Od jak dawna masz te rzeczy chłopcze?

— Od czasu, jak byłem małem dzieckiem. — Ojciec Wiktor postąpił kilka kroków szybko naprzód i rozsunął przód górnej odzieży Kima.

— Czy widzisz, Bennett, on nie zupełnie czarny. Jak ci na imię?

— Kim.

— Czy Kimball?

— Być może. — Czy pozwolisz mi odejść?

— Jak jeszcze?

— Nazywali mnie też Kim R i s h t i K e. To znaczy Kim z Rishti.

— Co to jest — R i s h t i?

— Irijski — to był pułk mego ojca.

— Ach, irlandzki, rozumiem.

— Tak. Ojciec mi tak mówił. — Mój ojciec żył.

— Gdzie żył?

— Żył. Z czasem naturalnie umarł — odszedł.

— Oh! Czy zawsze to opowiadasz tak lakonicznie? C. d. n.

amerykański zabije niemiecki zupełnie, a i „francuski pudel“ będzie błagał u Anglików zmiłowania. Boerzy będą z Anglikami żyli w najlepszej zgodzie. W Niemczech padnie ofiarą nihilistów jakaś „wysoko położona osoba“ itp.

W taki sposób wróżbici starają się zatrzeć swoje nieudane przepowiednie i ratować swój mocno nadszarpnięty wyzdrowieniem króla Edwarda, autorytet wróżbiarski.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Augustyna biskupa wyznawcy doktora Kościoła i Juljana żołnierza męczennika; w piątek ścięcie św. Jana i Sabiny męczenniczki.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 50, zachód przypada o godz. 6 minut 33, długość dnia godzin 13 minut 43.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z dnia na dzień.

Nieco o naszej odwadze cywilnej.

Nasz woźny redakcyjny codzień przynosi z poczty conajmniej dziesięć listów z miasta i prowincji, listów poświęconych jakimś zajmującym objawom choroby społecznej. Tu mowa o nadużyciu, tu o wyzysku władzy, tu o teroryzmie organów rządowych, tam mały przyczynek do stosunku żydów do nas — słowem wiele, wiele z patologicznej psychologji zbiorowej. Gdy się takich listów miało w ręku już kilkadziesiąt, wtedy przedewszystkiem uderzają dwie najkardynalniejsze cechy: pierwsza ta, że każdy list pisany jest niezmiernie śmiało, często może za śmiało, w definicjach i nazywaniach rzeczy po imieniu nie krępujący się zgoła i cecha druga, przypisek do listu: „najuprzejmiej upraszam redakcję nie podawać mojego nazwiska“.

Oczywista, przyczyn do zamilczenia nazwiska w społeczeństwie rdzennie biurokratycznem aż nadto wiele niestety — o tem wiemy. Czy jednak zawsze? Proszę postawić się w położenie redakcji. List porusza nieraz wołającą o pomstę kwestję, widzi się z niego, że tam a tam dzieje się krzywda człowiekowi, ludziom instytucji — nie poruszyć sprawy. toć by było grzechem publicystycznym.

A z drugiej strony: kto nam zaręczy za prawdę listu nie podpisanego?

Wogóle jaki walor ma notatka w piśmie anonimowa, umieszczona obok drugiej, równie anonimowej.

„Nikt nie podpisał, kto wie skąd redakcja ma wiadomość, skąd redakcja może wiedzieć, co się dzieje w Grybowie, Rymanowie, Wadowicach?“ I tak przepadają bez skutku setki spraw istotnie ważnych. Czynniki inkryminowane, naturalnie słusznie nie chcą się liczyć z zarzutami, nie odpowiadają na nie.

Złemu zaradziłoby trochę więcej odwagi cywilnej. Podawać do pisma wiadomość absolutnie prawdziwą, podawać tylko fakta, a pod nimi podpisywać się. O ile podobna praktyka byłaby regułą nie wyjątkiem, o ile społeczeństwo przyzwyczaiłoby się do zarzutów z otwartą przyłbicą, wtedy drukowany zarzut uszanowałyby i wszechwładne władze, rząd, przełożone sfery, „groźne stosunki miejscowe“ i cała falanga rzeczy strasznych w Galicji — wtedy nareszcie i powód do skarg możeby się jako zmniejszył.

Aut.

Tarnów 26 sierpnia. (Wystawa sadownicza. — Spółka sadowniczo ogrodnicza.) Ze względu na spóźnioną w bieżącym roku wegetację, komitet wystawy sadowniczej w Tarnowie przedłużył termin zgłoszeń do 10 września. Wystawa odbędzie się w dniach: 28, 29 i 30 września: oraz 1 i 2 października — a już dziś zapowiada się świetnie. Doświadczony komitet dokłada wszelkich starań, aby wystawa stała się dalszym krokiem w postępie i rozwoju sadownictwa u nas, oraz aby obojętnych wyrwać z dotychczasowej apatji i postawić w szeregu pracowników na tak korzystnej dla kraju niwie.

Wystawa obejmować będzie następujące działy: I grupa: owoce; II grupa: przeroby owocowe; III grupa: drzewka i krzewy owocowe; IV grupa: narzędzia ogrodnicze i maszyny do wyrobu win owocowych, jagodowych i suszu; V grupa: kosze do pakowania i przesyłania owoców i sztelarze do przechowywania owoców.

Owoce przesyłać należy najpóźniej 3 dni przed wystawą, przedmioty z grupy II. III. IV i V mają być przysłane najpóźniej do 26 września.

Największego zainteresowania budzą obrady nad sprawami sadownictwa, które odbędą się 29 września w gmachu filji gimnazjum i obejmą następujące punkty: 1) Ocena poszczególnych owoców: 2) Ułożenie doboru owoców na powiat tarnowski i okoliczne, a to na podstawie przeprowadzonej dyskusji: a) ułożenie doboru owoców dla sadów na własny użytek: b) ułożenie poboru owoców dla sadów handlowych: 3) Zastanowienie się nad sposobem ujednostajnienia nazw pomologicznych; 4) wnioski.

Obrady te więc poruszą kwestje wielkiej doniosłości dla rozwoju sadownictwa w kraju, a o zainteresowaniu jakie budzą, może świadczyć, iż dziś już zgłosiło swe przybycie wielu nietylko fachowych ogrodników, ale i wielu księży, nauczycieli, delegatów Rad powiatowych i amatorów. Prócz powyższych przybędą też na obrady najwięksi polscy pomologowie: p. Edmund Jankowski i p. Hoser (starszy) z Warszawy.

Z końcem wystawy zostanie urządzony targ na owoce. Dla targu wypracowano specjalną instrukcję.

Z początkiem drugiej połowy września stanie na placu Sobieskiego skromny rozmiarami, ale piękny i gustowny kiosk spółki sadowniczo-ogrodniczej, przeznaczony na sprzedaż owoców i win owocowych. Kiosk, projektowany przez p. Stapfa, architekta, budowany będzie ze szklanej cegły i stanie się prawdziwą ozdobą placu Sobieskiego. Spółka sadowniczo-ogrodnicza pierwszy raz w tym roku odda swe wyroby do publicznego użytku. W najlepszej nadziei możemy życzyć jej powodzenia i rozwoju!

W Jaśle w hotelu Krapińskiego w dniu 26 bm. niezwykle liczne grono kolejarzy żegnało przeniesionego do Rzeszowa adjunkta p. Stanisława Mühlna, który cieszył się w Jaśle powszechnie niezwykłą sympatją i szacunkiem. Traci kolejnictwo w Jaśle w osobie p. Mühlna prezesa „Bratniej pomocy“ i członka wydziału „Czytelni kolejowej“. której był założycielem. Szczerego i serdecznego żalu dali dowód ci, którzy na wieczornicy byli. Szczęść Boże i życzenia pomyślności w Rzeszowie. Ali.

Wypadek w Alpach. Dwaj Anglicy, bracia Robert i Henryk Fearon, wybrali się na szczyt góry z przewodnikami. Samuelem Branvandem i Fryderykiem Bohrenem. Niedaleko szczytu spotkała ich burza. Robert Fearon i Bravand zostali zabici przez piorun, Henryk zaś z Bohrenem stoczyli się w przepaść i tam śmierć znaleźli.

Zagadkowe morderstwo zaszło w Kranzbergu pow. samborskiego dnia 21 b. m. Gospodarz Helecki wysłał swego 19 letniego parobka z końmi na noc na ściernie. Polowy idąc o świcie tamtędy, spostrzegł broczącego we krwi Heleckiego. Zabrano go więc bezprzytomnego, już dogorywającego. Morderstwo jak na razie jest zagadką.

Nowe niebywałe pokłady żelaza. Z miejscowości Vadsöe. na północno-wschodniem wybrzeżu Norwegji (Fnmarken) donoszą do „Altenposten“ w Chrystjanji, że podczas badań i poszukiwań, przedsięwziętych w ciągu lata w południowem Varanger odkryto ogromne pokłady żelaza, niebywałej rozległości, przewyższające według zdania fachowców wszystkie dotychczasowe znane.

Znajdują się tam żyły o grubości 70 do 200 m.; najmniejsze są grubości 30 m. Okolica ta leży blisko portu, wobec tego w korzystnych warunkach dla wywozu. Ruda jest po większej części zawartości 60 do 70 prc. W pobliżu płynie rzeka, mająca dostarczyć siły 40 do 50 tysięcy koni.

Samobójstwo kobiety w kościele. W kościele świętej Trójcy w Pradze odbył się ślub pewnej młodej pary. Gdy po dokonanym już obrzędzie zaślubin nowożeńcy i orszak ślubny, a z nimi i publiczność opuściła kościół, uklękła na stopniach ołtarza jakaś młoda, elegancko ubrana kobieta i żarliwie się modliła. Nagle wstała, rozejrzała się błędnym wzrokiem do okoła, dobyła z za gorsetu rewolwer i zmierzywszy w pierś własną, wystrzeliła. — Gdy na odgłos strzału przybiegł kościelny, kobieta była już trupem. Samobójczyni nazywała się Julja Getti; była córką bardzo zamożnej i szanowanej rodziny. Nowożeniec był jej narzeczonym, później zerwał z nią dla ożenienia się z inną. Julja starała się wszelkiemi sposobami nakłonić go, by jej nie porzucał, gdy atoli zabiegi jej pozostały bez skutku, postanowiła odebrać sobie życie.

Ofiara gry w Monte Carlo. Dnia 19 b. m. znaleźli goście słynnej jaskini gry, wiszącego na jednej z najpiękniejszych palm parku, niedaleko kasyna, trupa elegancko ubranego mężczyzny. Widocznie urzędnik kasyna, którego obowiązkiem jest obchodzić co rano przed świtem wszystkie zakątki parku i usuwać zawczasu samobójców, przeoczył wiszącego wysoko człowieka, dość, że przy ciele samobójcy zebrało się liczne grono gości, którzy poznali w nim młodego Brazylijanina, De Gommitas y Sanderos, który już od kilku tygodni przegrywał wielkie sumy w ruletę i „Trente et quarente“. Przed miesiącem Sanderos przybył z San Paulo do Paryża, gdzie przebywała jego narzeczona. Kilku przyjaciół namówiło go na wycieczkę do Monte Carlo. Przybywszy tam, młody Brazylijanin tak się oszołomił grą, że nietylko przegrał całą posiadaną gotówkę, ale także przysyłane mu kilkakrotnie przekazami telegraficznemi większe sumy z Brazylji, wreszcie 100.000 fr. wyłudzonych od narzeczonej. Dnia 18 b. m. otrzymał list, w którym narzeczona i jej ojciec donieśli mu, że zrywają z nim wszelkie stosunki. Cały wieczór po otrzymaniu listu grał, jak szalony, stawiając najwyższe dozwolone stawki (6000 fr.). Z początku służyło mu szczęście, wkrótce jednak zaczął przegrywać i przegrał wszystko co do franka, poczem, zamiast do hotelu, poszedł do ogrodu i popełnił tam samobójstwo. Jak stwierdzono, ciało wisiało na palmie conajmniej sześć godzin, zanim je odkryto. Skandal z tego powodu w Monte Carlo jest wielki, nigdy bowiem poprzednio nie zdarzyło się, aby ofiary gry szpeciły tak długo poetyczne ustronia parkowe.

Znowu zażalenie na administrację wawelską.

W sprawie zwiedzania grobów na Wawelu otrzymujemy od jednej z osób przejezdnych następujący list:

„Proszę o zamieszczenie w Szanownem piśmie „Głos Narodu“ kilka słów o teraźniejszem oprowadzaniu przyjezdnych, no, i swoich po królewskich grobach na Wawelu. Z kopcącą miłą, naftową lampą, która nic nie oświeca porządnie, chodzi jeden ze świętników i nie dając nawet czasu, aby można obejrzeć choćby pobieżnie trumny, zawierające drogie zwłoki — idzie do następnej krypty — gdzie kopcąca i ciemna lampa zaświecona nie daje tyle światła, żeby schodki zobaczyć. Dalekie uroczyściej i przyzwoiciej wyglądało dawniej, gdy w lichtarzach zapalone były świece woskowe i dokładnie można było całość grobów i pojedyncze trumny obejrzeć. Do kogo to należy — trzeba się dowiedzieć i zwrócić uwagę; przecież znów nie jest tak wielki koszt, kilka świec zakupić i przywrócić porządek dawniejszy, a ta opłata po 20 ct. może być na ten cel użytą. Każdy prawy polak z chęcią tę kwotę zapłacić może — a cudzoziemiec (których dość zwiedza Kraków) nie będzie miał powodu rozgłaszać o polskim nieporządku i w gazetach dawać artykuły, kompromitujące miarodajny zarząd i Polaków w ogóle“.

Oświadczenie. P. Gustaw Węgrzyn prosi nas o umieszczenie następującego oświadczenia: „W niedzielę pojawiły się na kościołach tutejszych afisze, zawiadamiające, że polskie kółko kontuszowe w Krakowie urządza dnia 30 b. m. pielgrzymkę do Kalwarji, pod przewodnictwem Ludwika Gołębia.

Otóż podpisani oświadczają publicznie, że Polskie kółko kontuszowe w Krakowie żadnej pielgrzymki nie urządza, podany zaś na afiszach tytuł „Polskie kółko kontuszowe“ jest nadużyciem, albowiem ani Rada ani walne zgromadzenie tegoż kółka, żadnej pielgrzymki nie uchwaliło.

Pielgrzymka ta jest urządzona prywatnie przez Ludwika Gołębia, byłego członka Polskiego kółka kontuszowego, który na walnem zgromadzeniu we wrześniu 1901 z Towarzystwa tegoż wypisanym został, a który mieszka na Małym Rynku l. 5 I piętro, gdzie też urządził kancelarję tejże pielgrzymki, podczas gdy lokal Towarzystwa znajduje się na ul. Niecałej nr. 9.

Popkiewicz Feliks, Marceli Janik, Butkowski Filip, Jarosz Władysław, Twaruszko Stefan, Siostrzonek Henryk, Biel Piotr, Katarzyński Józef, Kończewski Wład., Hocke Jan, Chomecki Jan, Stankiewicz Kazimierz, Zastępski Karol, Kozioł Ludwik, Luzar Wojciech, Barański Antoni.

Rozpisanie licytacji. Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Intendantura 10 korpusu w Przemyślu rozpisuje licytację ofertową celem zabezpieczenia żywności dla chorych i służby w szpitalach wojskowych w Przemyślu, Łańcucie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Stryju i Gródku.

Oferty należy wnieść wprost do odnośnego szpitala oddziałowego najdalej w następujących terminach:

do szpitala w	Przemyślu	dnia 22	września 1902 r.
„ „ „	Łańcucie	„ 24	„ „
„ „ „	Rzeszowie	„ 26	„ „
„ „ „	Samborze	„ 30	„ „
„ „ „	Sanoku	„ 6	październ. „
„ „ „	Stryju	„ 9	„ „
„ „ „	Gródku	„ 13	„ „

Bliższych informacyj udziela dziennik podawczy Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Dodatek do taryfy. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: „Z dniem 1 września 1902 wchodzi w życie dodatek VIII do taryfy część II, zeszyt 10, dla Południowo-niemiecko-austrjacko-węgierskiego związku kolejowego“.

Przywrócenie ruchu. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: „Ruch wszelkich pociągów na kolei lokalnej Trzebinia-Skawce został przywrócony z dniem 24-go sierpnia b. r., z wyjątkiem stacji Alwernia-Regulice, która pozostaje zamkniętą aż do postawienia zerwanego mostu na drodze dojazdu“.

Odpowiedzi od Redakcji. Autorowi korespondencji ze Żmigrodu. Korespondencyj anonimowych z zasady nie pomieszczamy.

Msgr. Johann Sikora „Erzpriester und Stadtpfarrer in Teschen (Oestrer. Schles.) — Artykułów, przysłanych do redakcji w języku niemieckim, nie drukujemy.

Kraków 28 sierpnia.

Zapiski osobiste Dr Stanisław Ponikło, dyrektor szpitala św. Łazarza i radca miejski, powrócił dziś z urlopu.

Regaty wioślarskie W niedzielę 31 b. m. o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo staraniem krakowskiego oddziału wioślarskiego przy „Sokole“. Nabożeństwo odprawi przeor O. Ambroży Federowicz. Po nabożeństwie odbędzie się uroczyste otwarcie nowej przystani i przyjęcie gości i delegatów Tow. wioślarskich z Warszawy. Płocka, Kalisza i Łomży.

Po południu odbędą się na rzece regaty, w których udział biorą wioślarze krakowscy, oraz ich goście, — poczem spalone zostaną ognie sztuczne, a wreszcie dzień zakończy wieczornica w „Sokole“.

Z teatru. P. Adam Krechowiecki wykończył 3 ch aktową sztukę „Jeden dzień“, przyrzekł ją nadesłać dla naszego teatru. P. Walewski wykończył nową baśń fantastyczną „Kochajmy się!“ Dyrekcja zakwalifikowała do przedstawienia 3-ch akt. dramat Dagny Przybyszewskiej „Krucze gniazdo“.

Wczoraj o godz. 9-tej rano w Kościele św. Krzyża odprawił ks. proboszcz Mikulski uroczyste nabożeństwo żałobne i egzekwje za duszę ś. p. Henryka Siemiradzkiego. Na chórze śpiewali artyści teatru naszego p. Senowski i p. Czechowska Jadwiga.

Na ręce p. Michała Siemiradzkiego, adwokata w Warszawie, wysłanym został następujący telegram: „Przesyłamy wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu wielkiego artysty i obywatela, którego arcydzieło jest wieczystą ozdobą sceny narodowej. Dyrekcja i artyści sceny krakowskiej“.

Liczbę adwokatów Chrześcijan powiększył w Krakowie dr Franciszek Mussil, który temi dniami otworzył kancelarję swoją przy ulicy Karmelickiej l. 15. Młodemu adwokatowi, który jest synem p. Leopolda Mussila, b. dyrektora belgijskiego Towarzystwa tramwajów konnych, życzymy: Szczęść Boże!

Nauka w szkołach przemysłowych uzupełniających rozpocznie się dnia 15 września b. r. Wpisy we wszystkich szkołach odbywać się będą w dniach 12, 13 i 14 września b. r., t. j. w piątek i w sobotę od 7 do 9 wieczorem, zaś w niedzielę od godz. 10 do 12 przed południem.

Przy wpisie każdy uczeń winien się wykazać książką robotniczą.

Odpowiednie obwieszczenia magistratu umieszczone są na rogach ulic miasta.

Zarząd krakowskiego Towarzystwa technicznego uprasza wszystkich członków, jakoteż byłych członków Towarzystwa, życzących sobie uczestniczyć w obchodzie jubileuszowym Towarzystwa, który odbędzie się dnia 7 i 8 września, ażeby uczestnictwo swoje zechcieli zgłosić najpóźniej do dnia 2 września r. b., gdyż dnia tego lista członków będzie zamknięta. Do zgłoszenia należy załączyć 20 koron, jako wkładkę udziałową.

Zarazem oznajmia zarząd, że oprócz osób zaproszonych imiennie, którym rozsyła się karty honorowe, mogą w obchodzie brać udział jedynie polscy technicy, o ile zgłoszą się w wyżej wymienionym czasie i złożą 20 koron.

Wpisy uczennic do szkoły żeńskiej św. Andrzeja w Krakowie, odbywać się będą w dniach 28, 29 i 30 b. m. o godz. od 9 — 1 przed południem i od 3 — 5 po południu.

Złote gody. W kościele OO. Augustjanów (św. Katarzyny) odbyły się dnia 16 b. m. złote gody pp. Antoniny ze Studnickich i Adama Stoczkiewiczów, obywateli m. Krakowa. Sędziwej parze błogosławił wobec licznego grona krewnych i przyjaciół, ks. Maurycy Rottermund. proboszcz z Szaflar.

Pogotowie ratunkowe uległo wczoraj wypadkowi, który acz poważny, na szczęście nie miał zbyt groźnych następstw. Towarzysząc straży pożarnej na Czerwony Prądnik, konie u wozu ratunkowego przestraszyły się parasolki i na samym skręcie przy rogatce warszawskiej szarpnęły tak silnie wozem, że się przewrócił.

Woźnica odniósł dość znaczne uszkodzenie w nodze i kręgu, a znajdujący się wewnątrz wozu medycy pp. Stefański i Rychłowski odnieśli tylko lekkie potłuczenia, a jeden z nich głową wybił szybę w wozie. Bez szwanku wyszedł jedynie p. Tadeusz Łakociński.

Wóz połamał się i pogniótł i potrzebuje znacznej naprawy.

Towarzystwo ratunkowe interwenjowało wczoraj w 21 wypadkach, z których najważniejszym było opatrzenie 12-letniego Stanisława Gurgula, który na szkle rozranił sobie silnie nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odesłano go do szpitala św. Łazarza.

Kronika policyjna. Jedenastoletni Józef Repaczek, który wspólnie z Palczewskim i Kowalskim kradli cukier ze składu związku handlowego Kółek rolniczych, po aresztowaniu towarzyszy udał się do Kalwarji, gdzie uganiał się za kradzieżą; powróciwszy z tej wyprawy Repaczek zamieszkał pod gołem niebem pod Kapucynami i tu go ubiegłej nocy policja znalazła i dała mu mieszkanie pod dachem, pod „telegrafem“.

Aresztowany oszust. Policja aresztowała dzisiaj Maksymiljana Wilhelma Rojka, tapicera z zawodu, a na prawdę włóczęgę, z powodu usiłowanego wyzysku. Rojek wystosował telegram do Brzuchowic, do ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, żądający nadesłania kwoty 120 koron. Na telegramie położył Rojek imię i nazwisko niejakiego Hryniewieckiego, mieszkającego w Krakowie, sądząc, że jest krewnym ks. arcybiskupa, i że w ten sposób wyzysk się uda. Na szczęście nie udał się; pomysłowy Rojek pieniędzy nie dostał, natomiast dostał się do aresztów policyjnych pod Telegraf a stąd pójdzie do sądu.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 28 sierpnia: „Ksiądz Marek“, poemat dram. w 5 obrazach J. Słowackiego (po raz 9).

W piątek 29 sierpnia: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę 30 sierpnia: „Sen srebrny Salomei“, romans dram. w 9 obrazach J. Słowackiego (po raz 7).

W niedzielę 31 sierpnia: „Krzyżacy“, obraz dziejowy w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza, przerobił na scenę A. Walewski (po raz 17)

Repertuar teatru ludowego.

W czwartek 28 sierpnia „Rodzina Furiosów“.

Akademji Umiejętności.

Kancelarja Akademji Umiejętności komunikuje nam:

Dnia 10 lipca 1902 roku odbyło się posiedzenie Komisji historji sztuki pod przewodnictwem prof. Marjana Sokołowskiego.

Przewodniczący podniósł najprzód konieczną potrzebę podjęcia wydawnictwa sztuki ludowej, uwzględniającego nietylko ozdobnictwo ale przedewszystkiem tak ważne, a tak mało dotychczas zbadane budownictwo ludowe — i w tym celu zaproponował wybór osobnej komisji, któraby w porozumieniu z komisją antropologiczną opracowała program wspomnianej publikacji. W toku dyskusji zaznaczyli p. Lepszy i prof. Bieńkowski, że komisja antropologiczna przystąpiła już do podobnego wydawnictwa — objąć mającego jednak tylko ornamentykę i ubiory ludowe, z pominięciem natomiast architektury ludowej, o której wspomniał przewodniczący.

Prof. dr Jerzy Mycielski streścił następnie rozprawę swą p. t. „Mistrz Rembrandta i jego nieznany obraz w Polsce“. Naukowe badania nad nauczycielami malarstwa wielkich artystów znajdują się dziś w pełnym rozwoju. a w nich gra również ważną rolę osobistość Piotra Lastmana (1583—1633), u którego w r. 1624 bawił na nauce w Amsterdamie 18-letni Rembrandt. Jednym z najgłośniejszych obrazów Lastmana, który w połowie wieku XVII malował do słynnego zbioru burmistrza Jana Sixa, przyjaciela Rembrandta por. 1640, a który stamtąd następnie zupełnie zaginął, była „Ofiara w Lystrze“. Otóż głośny ten utwór Lastmana odnalazł referent w Polsce: należy on do znakomitych zbiorów hr. Henryka Steckiego w Romanowie na Wołyniu. Nosi on włoski podpis artysty i datę r. 1614 i jest stanowczo najlepszym ze znanych dotąd utworów Lastmana. Odnalezienie tego obrazu wypełnia znaczną lukę w całej twórczości Lastmana i jest stąd ważnym faktem dla badań nad sztuką Hollandji wieku XVII.

Z kolei mówił p. Cercha o udziale mistrza Serwacego przy wykonaniu kraty kaplicy Zygmuntowskiej, ilustrując rzecz szeregiem odlewów gipsowych z płaskorzeźb tego zabytku.

W dalszym ciągu przedstawił p. Swieykowski szereg wytwornie wykonanych fotograficznych zdjęć z kościoła OO. Kamedułów na Bielanach (pod Krakowem) i ze znajdujących się w nim niektórych pomników, oraz odczytał komunikat o „Inicjale minjaturowym, przechowanym w krakowskiem Muzeum narodowem, — p. Muczkowski zaś przedłożył fotografję i opis rzeźby: „Pieta“, z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w kościele św. Barbary w Krakowie, pochodzącej, zdaniem referenta, z pierwszych lat XVI wieku.

Przewodniczący streścił wreszcie dwa komunikaty nadesłane przez p. Hieronima Łopacińskiego z Lublina. Pierwszy rzuca wiele światła na działalność mało dotychczas znanego nadwornego malarza Stanisława Augusta — Mateusza Tokarskiego, piastującego zarazem, jak się z komunikatu dowiadujemy, od 1 stycznia 1795 r. godność dyrektora pałacu łazienkowskiego. Drugi komunikat, ilustrowany kilku fotografjami i rysunkiem, jest przyczynkiem do historji fabryk porcelany w Tomaszowie i w Lubartowie. Na czele ostatniej stał jeden z braci Mozerów z fabryki koreckiej, która była w ten sposób — jak to przewodniczący podniósł — niejako kontynuacją, podobnie jak wyrobu pasów polskich odnosić nie można do całego szeregu fabrykantów, lecz tylko do kilku, z miejsca na miejsce przenoszących swe warsztaty.

Odnośnie do malarza Tokarskiego, prof. dr J, hr. Mycielski zaznaczył, że w zbiorach willanowskich oraz hr. Adamowej Potockiej w Krakowie znajdują się dwa portrety pędzla Tokarskiego. które należałoby publikować.

Z literatury i sztuki.

* Mascagni skomponował nowe dzieło muzyczne. Romans „The eternal City“ Hall Caine'a przerobiono na dramat p. t. „Citta Eterna“ i do tego dramatu Mascagni skomponował, na życzenie amerykańskich przedsiębiorców, ilustrację muzyczną. Nowa sztuka ma być wystawiona 17-go września jednocześnie w Londynie i w Nowym Jorku.

* Autor „Pajaców“ plagjatorem? Sensacyjny proces rozegra się niebawem przed sądem karnym w Medjolanie. Dziennik „La Sera“ zarzucił kompozytorowi R. Leoncavallo, że nie on jest autorem oper, pojawiających się pod jego nazwiskiem, tylko, że kupuje od młodych a nieznanych kompozytorów libretta, a częściowo i muzykę. Leoncavallo zaskarżył redakcję o obrazę honoru i żąda znacznej sumy pieniężnej, jako odszkodowania. Oskarżać będzie w sądzie sam i w tym celu przerwał nawet pracę nad nową operą i w Medjolanie prowadzi przygotowania do procesu. Na świadków zaproszone wielu włoskich muzyków, literatów i dziennikarzy.

* Uczczenie pamięci Dygasińskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu poruszonej przez pana E. M. w nr. 228 „Gazety polskiej“ sprawy uczczenia pamięci Adolfa Dygasińskiego, mamy zaszczyt donieść, co następuje:

Garstka przyjaciół ś. p. Adolfa Dygasińskiego krząta się od kilku już tygodni nad urzeczywistnieniem myśli, zaznaczonej w artykule piątkowym, a mianowicie:

1) Wniesiono do właściwej władzy podanie o uzyskanie pozwolenia na zbieranie składek celem postawienia nagrobka; odpowiedź dotąd nie nadeszła.

2) Będzie wydany w jednym tomie wybór nowel, a zyski ewentualnie stąd osiągnięte przeznacza się na korzyść córki. Wydanie zbiorowe pism wszystkich może przedsięwziąć chyba tylko potentat-wydawca.

3) Zamierzony jest również druk wyboru artykułów i rozpraw treści pedagogicznej — w jednym tomie.

4) Opracowane i ogłoszone będzie również studjum osobne.

Nadmieniamy przytem, iż przygotowania do prac rzeczonych są już w toku.

Co się zaś tyczy stypendjum przy „Kasie literackiej“ — to jest rzecz tej instytucji.

Z uszanowaniem:

Stanisław Mieczyński, A. Sygetyński.

Warszawa, d. 23/VIII 1902.

* Nowy wiersz papieża. Kardynałom, biskupom, prałatom i innym wybitnym osobistościom, które składały papieżowi życzenia w dzień imienin, rozdano z rozkazu Ojca św. artystycznie wykonane album, zawierające reprodukcje groty na wzór Lourdes, ustawionej niedawno w ogrodzie watykańskim. Nad wejściem do groty wykuto dwa łacińskie dystychony, układu Ojca św., zreprodukowane również w albumie. W silnych słowach wypowiada w nich papież swój sąd o wydalaniu zakonów z Francji i uplanowanej ustawie rozwodowej we Włoszech. Wiersze brzmią:

Insana, heu miser. scindit discordia Gallos,
Iamque eadem gentes sors premit Ausonias.
Adsis, alma Parens! Cumulans portenta Salutis
Tristia lourdeo crimina merge lacu.

W przekładzie dosłownym brzmi wiersz:

Nierozsądna waśń, niestety! rozdziela Francuzów
I już włoskiej krainie ten sam los grozi.
Przybądź na pomoc, dobra matko! I koronując [cuda zbawienia]
Zatop szpetne występki w nurtach źródła z [Lourdes].

O czem mówią?

Sjoniści organizują się.

Dnia 4 września odbędzie się w Mińsku zjazd przedstawicieli wszystkich kółek syonistów w pań-

stwie rosyjskiem pod nazwą „pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu syonistów“. Program obrad składa się z następujących siedmiu punktów: 1) Organizacja syonistów w Rosji (sprawozdanie pełnomocników okręgowych i ich pomocników, zapoznanie się z działalnością komitetu centralnego, założenie głównego komitetu rosyjskiego, urządzenie poczty syonistów, organizacja zjazdów okręgowych i t. d.); 2) utworzenie skarbu narodowego i organizacja ofiar dobrowolnych; 3) żydowski bank narodowy, rozpowszechnianie akcyj tego banku; 4) cywilizacja (cywilizacyjne dążenia syonistów, wykształcenie wśród żydów, odczyty popularne, biblioteki i czytelnie, szkoły, rozpowszechnianie wydawnictw w języku żydowskim, historja żydowska); 5) działalność ekonomiczna (położenie syonistów, rozdział sum, zakup ziemi w Palestynie, zapomogi komitetom); 6) kolonizacja Palestyny (wyjaśnienie stosunku syonistów względem istniejącego w Odessie Towarzystwa pomocy dla żydów rzemieślników i żydów rolników w Syrji i w Palestynie); 7) agitacja (sposoby rozpowszechniania idei syonizmu, środki walki z fanatykami i przeciwnikami ruchu syonistycznego). Na zjazd zapowiedziało swe przybycie 400 przedstawicieli i delegatów. Zjazd trwać ma cztery dni.

TELEGRAMY.

O „Morskie Oko“.

Grac 27 sierpnia. Dzisiejsze posiedzenie sądu rozjemczego trwało zaledwo godzinę.

Grac 27 sierpnia. Sąd rozjemczy zezwolił stronom przedłożyć dowody pomiarowe. W tym celu powołano telegraficznie z Zurichu profesora techniki tamtejszej, pułkownika sztabu jeneralnego Bechera, który na miejscu zbada pomiary józefińskie.

Grac 27 sierpnia. Prezydent Tchórznicki przedstawił r e s u m é swoich wywodów. Polakom chodzi o zachowanie całości terytorjalnej kraju. Ten zaś zakątek ludność całej Polski miłuje szczególnie. Broniąc swoich praw powołujemy się na układ warszawski, międzynarodowe prawo ludów, nasze prawo historyczne, mapy, plany i katastry. Resumé prezydenta Tchórznickiego wywarło dobre wrażenie. Po jego przemowie posiedzenie zamknięto.

Grac 27 sierpnia. Następne posiedzenie sądu jutro o godz. 9 rano. Będzie przemawiał Węgier Bölcs.

Nowe prawo.

Wiedeń 28 sierpnia. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie z dnia 16 sierpnia r. b. o wydawaniu nowych paszportów meldunkowych dla żołnierzy obrony krajowej, dalej o zmianie przepisów co do stawania pod broń w razie mobilizacji armji.

Kartel naftowy.

Wiedeń 28 sierpnia. Rokowania interesentów naftowych w sprawie kartelu naftowego i wczoraj nie doprowadziły do rezultatu. Do przyszłej soboty ma być rozstrzygniętą kwestja kartelu naftowego.

Seminarjum polskie w Cieszynie.

Ołomuniec 28 sierpnia. Według doniesienia „Pozora“, starania o urządzenie w Cieszynie polskiego seminarjum nauczycielskiego n i e z o s t a ł y p r z e z z a r z ą d s z k o l n y u w z g l ę d n i o n e.

Podróż króla włoskiego.

Wildpark 28 sierpnia. O godzinie 5 min. 15 po południu, na stacji bogato udekorowanej, zebrali się wszyscy książęta bawiący w Berlinie i Poczdamie i książęta panujących domów niemieckich, służący w gwardji. Przybyli również hr. Bülow, hr. Waldersee i ambasador włoski. Cesarz Wilhelm przybył na dworzec kilka minut przed przybyciem pociągu. Ubrany był w mundur gwardji i miał na sobie gwiazdę orderu Annuncjaty i szarfę orderu wojskowego sabaudzkiego. Przy nadejściu pociągu muzyka zagrała hymn włoski. Król włoski ubrany był w mundur 13 pułku huzarów i miał na sobie szarfę orderu Czarnego Orła. Król powitał serdecznie cesarza całując go kilkakrotnie, poczem monarchowie udali się powozem do Nowego Pałacu. Za nimi w drugim powozie jechali hr. Bülow z ministrem Prinettim. Towarzyszył powozom szwadron gwardji przybocznej. W pałacu powitała króla cesarzowa i bawiące tu księżne.

Berlin 28 sierpnia. Ulice, któremi przejeżdżał wczoraj król włoski, są wspaniale przystrojone, wzniesiono również wiele trybun. Napływ obcych jest znaczny. Dziś nie będzie nauki w tutejszych szkołach.

Berlin 28 sierpnia. Dziś po południu przyjmie król włoski w pałacu królewskim ciało dyplomatyczne in corpore. Przedtem przyjęci będą poszczególni ambasadorowie.

Cholera.

Petersburg 28 sierpnia. Według doniesień urzędowych, cholera w Rosji azjatyckiej nie przybiera już groźniejszych rozmiarów. Zdarzyły się jedynie cztery wypadki na okrętach, na jeziorze Bałkańskiem. — We wszystkich miejscowościach Azji wschodniej cholera słabnie. W Odessie zmarła w szpitalu miejskim dnia 21 b. m. jedna kobieta wśród podejrzanych objawów.

Bukareszt 28 sierpnia. Rewizję i dezinfekcję towarów, pochodzących z Odessy, zniesiono wczoraj.

Aleksandrja 28 sierpnia. W ostatnim tygodniu zapadło na cholerę 1127 osób, z tego 791 zmarło. Dotąd stwierdzono 4781 wypadków.

Prześladowanie zakonów we Francji.

Brest 28 sierpnia. Siostry zakonne św. Ducha, wypędzone z Landerneaux, powróciły, znalazły bowiem w archiwum dekret z roku 1828, który zapewnia im ochronę. Ludność owacyjnie przyjęła zakonnice.

„Ameryka dla Amerykanów“.

Nowy Jork 28 sierpnia. Prezydent Roosevelt wygłosił w Augusta mowę, w której wskazał na wyniki wojny hiszpańsko-amerykańskiej i powiedział między innemi, że doktryna Monroego ma obecnie dla Stanów Zjednoczonych większe znaczenie niż kiedykolwiek. Doktryna ta, mówił prezydent, stwierdza nasze przekonanie, że ludy zamieszkujące tę część świata, powinny same pomiędzy sobą rozstrzygać o swoim losie. Nie można też uważać tej części za miejsce kolonizacji któregokolwiek z państw Europy. Jedynem państwem, które może tę doktrynę w życie wprowadzić, są Stany Zjednoczone, gdyż rozporządzają potrzebną do tego siłą.

Ś. p. br. Koch.

Lwów 27 sierpnia. Dziś o godzinie 2 po północy zmarł w naszem mieście Adolf baron Jorkasch Koch, były wiceprezydent galicyjskiej dyrekcji skarbu, członek Izby panów.

Wielki pożar w Tryjeście.

Tryjest 27 sierpnia. O północy wybuchł tu pożar w magazynie browarów Drehera w Boschetto. Pożar wybuchł właśnie tam, gdzie nagromadzone były beczki, węgiel i paki. Straż zdołała tylko uratować dom dyrekcji i mieszkalny. Szkoda wynosi przeszło 200.000 k.

Orkan w Hiszpanji.

Madryt 27 sierpnia. W prowincji Alicante, jakoteż na wyspie Majorka, wiele domów zniszczył orkan. Wiele osób odniosło obrażenia.

Stany Zjednoczone zbroją się.

Portland 27 sierpnia. Prezydent Roosewelt, który odbywa obecnie podróż okrężną po kraju, wygłosił tu wczoraj popołudniu mowę, w której zaznaczył konieczność utrzymania silnej floty, jako najlepszej rękojmi utrzymania pokoju i oświadczył się za zawarciem wzajemnego układu z Kubą.

Powstanie w Transwaalu.

Johannesburg 27 sierpnia. Biuro Reutera donosi, **że wielka siła zbrojna złożona z piechoty, konnicy, konnych strzelców i artylerji udała się na zachodnią granicę, aby uśmierzyć niepokoje, jakie wybuchły wśród tamtejszych krajowców.**

Powstanie w Wenezueli.

Londyn 27 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Caracas: Podczas dwudniowego bombardowania miasta Spiudat, zginęło wiele osób, jakoteż wiele osób odniosło rany. **Wojska rządowe i wojska powstańców dopuszczają się gwałtów. Trzy tysiące poddanych angielskich zażądało przysłania okrętu wojennego.**

(Spiudat, miasto leżące w prowincji Bolivar w Kolumbji. Przyp. Red.)

Albańczycy przeciw Czarnogórcom.

Konstantynopol 27 sierpnia. Poseł czarnogórski Vagicz zwrócił uwagę Porty, że Albańczycy w okolicy Gusinji gromadzą się w zamiarze uderzenia na Czarnogórców w miejscowości Velika.

Lwów 27 sierpnia. Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw 6 robotnikom, zajętym przy budowie kolei Lwów-Sambor o zbrodnię gwałtu publicznego. Akt oskarżenia zarzuca im, że w dniu 2 czerwca napadli na karczmarza tutejszego Kanera i na kram Simchego Łapajówkera.

Z ostatniej chwili.

Powiększenie armji.

„Pester Lloyd“ donosi, iż podczas bieżącej sesji parlamentarnej oba rządy austrjacki i węgierski będą się domagały p o w i ę k s z e n i a a r m j i c z y n n e j.

Wszechniemcy na Węgrzech.

Żandarmerja węgierska aresztowała w Szegedynie dwóch agitatorów wszechniemieckich.

Aresztowanie królowej włoskiej.

W Lozannie żandarmerja szwajcarska a r e s z t o w a ł a p r z e z o m y ł k ę k r ó l o w ą w ł o s k ą M a ł g o r z a t ę, podejrzywając ją o kradzież powozu. Królowę wypuszczono na wolność dopiero, gdy odsłoniła swoje incognito.

Polityka rusińska.

„Vaterland“ występuje ostro przeciwko obecnej polityce rusińskiej: agitacji antypolskiej Rusinów. Wspomniane pismo wypowiada opinję, że na tej drodze Rusini nie uzyskają żadnych ustępstw u rządu, ani u Polaków.

Ułaskawienie fałszerza.

„Arbeiter Zeitung“ donosi, iż słynny w swoim czasie fałszerz Geza Mazaczyn, skazany przed trzema laty na więzienie za podrabianie weksli arcyksiężnej Stefanji i Ludwiki ks. Koburskiej, obecnie został ułaskawiony i opuścił już więzienie wojskowe w Meyersdorfie, gdzie odsiadywał karę.

Jenerałowie boerscy.

W korespondencji holenderskiej „Nederland“ jenerałowie Botha, Dewet i Delarey zaprzeczają stanowczo pogłoskom, szerzonym przez prasę angielską, jakoby stosunki ich z prezydentem Krügerem były bardzo złe.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 27-go sierpnia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·— Renta majowa 101·80, Węg. renta koronowa 97·90, Akcje austr. zakładu kredyt. 684·50, Akcje węg. 733·—, Akcje Anglobanku 277·—, Akcje Uniobanku 539·— Akcje Länderbanku 419·25, Akcje kolei państ. 717·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 328·—, Akcje tytoniowe 317·—, Akcje Alpiny 390·50 Losy tureckie 111·75, Ruble 253·50.

Cukier (ustal.) 17·30, spirytus (niezmieniony) 39·80, nafta niezmieniona.

Usposobienie: Kredyty austrjackie i węgierskie silnie, zresztą spokojnie. Montany słabo.

Berlin 27-go sierpnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·10, Towarzystwo dyskontowe 184·40.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Panienki lub Studenci
uczęszczających do zakładów naukowych znajdą wygodne pomieszczenie, zdrowy wikt i staranną opiekę przy rodzinie; na żądanie fortepian. Adres: **Słomska, Kraków, ulica Basztowa L. 15, I ptr.** 5150 1 5

WPISY

do prywatnego Seminaryum na uczycielskiego w Krakowie odbywać się będą od **dnia 28-go sierpnia** i to od godziny 11 do 12 i od 3 do 5 każdego dnia w budynku przy ulicy Wiślnej L. 5, II. piętro. 50534 6

P. Tomasz M.
ma list od dawna na głównej poczcie w Krakowie. 5167 1 2

Dla fachowców

jest **młyn i tracz wodny** w okolicy lesistej do wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Działu inser. „Głosu Narodu" dla właściciela młyna. 5166 1 3

Asystent budowniczy

biegły i samoistny rysownik w archi... kturze, **znajdzie zaraz zajęcie** płacą od 200 do 350 kor. miesięcznie. Zgłoszenia z odpisami referencyi do ...ura dziennikow St. Sokołowskiego we ...owie, Pasaż Hausmanna pod lit.: „M. J." 5055 6 7

Panienki

...częszczające do szkół wyższych i niższych, przyjmuje na mieszkanie z całem utrzymaniem wdowa bezdzietna po ...ższym urzędniku. Fortepian nowy ...użytku, oraz konwersacya niemie... i francuska. **Kraków, ul. Łobzowska** ..., I-sze piętro na lewo. 4872

...oszukuje się na szereg **...dostawy** 1 lub 3 wagonów ...odniowo 5175 1 0

...rowych skór cielęcych

...granicę. Oferty z podaniem ... oraz sposobu w jaki pewność ...awy zabezpieczoną będzie, ...zę nadsyłać: **Dr Felix Kaspa-** Kraków, ul. Wolska L. 6.

...ład wyrobów rymarsko-siodlarskich
MAKOWSKIEGO
...raków, ulica Szpitalna L. 32
...: powozy półkryte i wolanty o... bardzo mało używane i nowe, ... bardzo mało używane, — oraz ... wózki na rysorach, zwykłe i na ... Mam także kilka par kół mało ...nych, które mogą służyć do po... karawanów i wozów. Jest także ...ycia kilka siodeł damskich i mę... używanych, oraz uprzęże używane ...ego i parę koni. 5176 1 12

STUDENTÓW
...e wygodne pomieszczenie i tro... opiekę na rok szkolny w inteli... domu pani **H. O. Kraków Sta... 27** parter, drzwi na prawo. 5126 3 3

...hcesz mieć dużo pieniędzy?
...ięcznie zarobić można lekko ...000 Koron uczciwie i bez ...ka. Adresy przesyłać pod: ...51" an das Annoncen Bu... des „Merkur" Nürnberg ...kendonstrasse 8. 5063 5 52

...sprzedania

...dzierżawienia zaraz **Restau-...** w Podgórzu ul. Lwowska 15. ...wiadomości udzieli L. Amon na miejscu. 4993 8 10

...Rouquand, Sylvie,

...e diplômée, recommence ses ...ses Cours privés de Langue ...s le 1-ier Septembre. Place ...a 7, au 1-ier étage, sur ..., de midi à 1 heure 1/2. 5131 3 3

Herbata z Brodów!

Od dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 4690

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „**FAMILIJNEJ**" b. dobrej	Złr. 1·40
1 funt „**MELANGE DE MOSKAU**" w oryg. opak., najlep.	„ 2·50
1 funt „**IMPERYAL**" cesarskiej w oryg. opak.	„ 3·50
1 funt „**OKRUCHOW**" z najlepsz. herbat kwiatowych	„ 1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„ 9·—

Herbata z Brodów!

Ważne dla Rodziców!

Nauczyciel gimnazyalny przyjmie dwóch uczniów szkół średnich pod bardzo przystępnymi warunkami. O wczesne zgłoszenia uprasza się. Bliższych informacyj udzieli z grzeczności p. A. Scibora w biurze adw. Dra Lewickiego Kraków, Rynek 9. 5086 5 6

POŻYCZKI

na hipotekę. **dla Urzędników** państw., auton., kolej., Oficerów i Nauczycieli, pod nader dogodnymi warunkami. Informacyj udziela za przesłaniem marki poczt. 40 h. „AJENCYA" skrytka poczt 56 Kraków. 5116 2 2

Cukiernia i kawiarnia

przy rogu ulicy Szewskiej i Plant, wraz z całym **inwentarzem** zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 5111 6 6

Konces. Biuro komisowe
Br. Zajączkowskiego
Kraków, Mały Rynek L. 1

pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich i kamienic. — Przyjmuje do sprzedaży meble, suknie i inne towary wartościowe. — Przyjmuje zamówienia na szyldy z aluminium i niklu od 60 ct. — Ma znaczny zapas **obuwia** po bajecznie niskich cenach — Umieszcza uczniów i uczennice w uczciwych domach etc. 4926 5 0

Potrzebny instruktor

domowy dla dozoru uczniów szkół średnich. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu". 5165 2 3

Potrzebni chłopcy

do praktyki stolarskiej. Pierwszeństwo mają którzy pragną dokończyć praktyki lub pracowali już w tym zawodzie. Wiadomość: Szewska 22. 5141 3 3

STUDENCI

znajdą **umieszczenie**. Opieka staranna. Cena umiarkowana. Kraków, ul. Stachowskiego L. 18 parter. 5159 2 4

Od 1-go września b. r. codziennie pomiędzy godz. 7-8 rano będzie się sprzedawać w Wieliczce **Mleko z folwarku Ochmanowa.** 5262 2 3

Za litr mleka niezbieranego	14 hal.
„ „ zbieranego	8 hal.
„ śmietany	48 hal.

DOM

nowy, z ogrodem 1 mrg, wraz z parcelą budowlaną, do sprzedania z wolnej ręki w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Zgłoszenia: Jacenty Gramatyka Kalwarya Zebrz. 5130 3 0

SKLEP

w ulicy Floryańskiej każdego czasu **do wynajęcia.** Wiadomość u portyera w „Domu Matejki" ul. Floryańska L. 41. 5156 2 10

KURS PRYWATNY

rachunkowości państwowej, ogólnej, kupieckiej (buchalteryi) oraz kasowości urządza się pod kierunkiem rutynowanego c. k. urzędnika rachunkowego **przy ul. Basztowej L. 18** równie jak w roku poprzednim **od 1 września 1902.** Celem nauki jest gruntowne zaznajomienie się z wszelką umiejętnością rachunkową i złożenie egzaminu przed właściwą komisyą egzaminacyjną. Dla Pań osobne godziny. — Dla P. T niemogących z braku czasu korzystać z nauki codziennie, urządza się kurs niedzielny.
Podręczników wypożycza się bezpłatnie. 4995 4 4

Do praktyki handlowej

przyjmie **ucznia** szkół średnich **Jan Muszyński Lwów,** Grodzickich 3. 5129

DACHÓWKI

znakomitej jakości
poleca największa
Fabryka: „KAROL"
w Polance koło Krosna.
Cenniki i objaśnienia na żądanie. 5127 2 5

POMOCNIK

z działu korzennego, liczący lat 36, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, **poszukuje posady.** Łaskawe zgłoszenia „Pomocnik" poste restante Kraków. 5152 2 3

P. P. STUDENCI

znajdą wygodne pomieszkanie, dookoła wikt i sumienną opiekę. Olimpia Paderewska ulica Krowoderska Nr. 19, parter na lewo. 5079 4 3

CIĄGNIENIE nieodwołalnie **25 Września 1902 r.**

Główna wygrana Kor. 30.000 Kor.

Ołomunieckie Losy wystawowe

Do nabycia we wszystkich kantorach i w Administr. „Głosu Narodu" ulica św. Jana L. 3.

5064 5 0 **po 1 Koronie.**

Wszystkie wygrane będą po odtrąceniu 10% gotówką wypłacone.

USZLACHETNIONE ZBOŻA KRAJOWE

Zarząd Dóbr Grodkowice poczta Brzezie
poleca:

Pszenicę Ostkę Galicyjską w dwóch odmianach, odznaczoną dwoma medalami na powszechnej Wystawie w Paryżu.
„**Elita**" pochodząca z najdorodniejszych kłosów, ręką na polu wybieranych po cenie **za 100 kilo Koron 28.**
„**Selekcyjna**" pierwsza reprodukcya „Elity" **Koron 24.**
Żyto polskie mało wymagające i plenne **Koron 22.**
Jęczmień ozimy sześciorzędowy aklimatyzowany, nadzwyczaj plenny, (wymaga siewu bardzo wczesnego) **Koron 22.**
Ceny rozumieją się franco stacya Podłęże względnie Kłaj. — Za worki 100 kilowe dolicza się 1 kor. 20 hal. 5066 5 0
Z poważaniem **Zarząd.**

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.
Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim **Telefon Nr. 331.** 4371
Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.
Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**
Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Na dobrach J. Eksc. Marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego, opróżnione zostały dwie posady

Praktykantów lasowych.

Do tych posad przywiązane są następujące pobory roczne:
a) tytułem spłaty wiktu 480 Kor.
b) tytułem pensyi 600 względnie 720 Kor.
c) wolne kawalerskie, umeblowane pomieszkanie wraz z opałem.

Kandydaci, którzy mogą się wykazać świadectwem ukończenia c. k. wyższej szkoły ziemiańskiej w Wiedniu, lub krajowej szkoły leśnej we Lwowie, zechcą swe podania wnosić w terminie do dnia **10-go września b. r.** na ręce: **Nadleśnictwie dóbr Hrabstwa tenczyńskiego w Tenczynku p. Krzeszowice.** 5099 7 0

Skład ram i obrazów
E. LEICHT
w Krakowie, ul. Pijarska 19
(przy bramie Floryańskiej).
Wszelkie zamówienia i reperacye w tym dziale wykonuje bardzo tanio. 4374

Ładna willa

w Zwierzyńcu wraz z gruntem, inwentarzem. zbiorami etc., **kamienica** w Krakowie przy ul. św. Jana, są **do sprzedania.** Na zapytanie odpowiada „S. O. poste restante Półwsie Zwierzyniec". Tam do sprzedania około 1 mórg pięknej **koniczyny.** 5051

Ekonom

poszukuje posady na ordynaryę lub stół. Praktykował w Poznańskiem, zarządzał samodzielnie większymi majątkami znając dokładnie chów bydła, uzdolniony kierownik kamieniołomów i wszelkich innych robót przedsiębiorczych, może się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyami, do Królestwa Polskiego może się wyprowadzić. Adres w Administracyi „Głosu Narodu". — 5100 4 5

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wsparcie.
Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Jana Nr. 3. 5170

Willa za Wieliczką

o kilkunastu pokojach, sucha, zdrowa, z pięknym 3 morgowym ogrodem, z staremi drzewami, jest **za 4 500 złr. do sprzedania.** Wiadomość: Dział inseratowy „Głosu Narodu". 4771

Biuro ogłoszeń
i wynajmu mieszkań
Wład. Grabowskiego

oraz **Biuro**
Tow. Właścicieli realności
Kraków, ul. Gołębia 14
POLECA 4962

Zakopane - Grabówka: Pokoje z całem utrzymaniem lub bez.
Stajnia: Wenecya, Wolska 14, św. Sobestyana 9, Stachowskiego 10, Studencka 4, Smoleńsk 22.
Sklep: Stachowskiego 26, Bracka 6, Czarneckiego 151, Rakowicka 3, 8, Karmelicka 7, Grodzka 50, 35, 48, Floryańska 41, Szewska 7, Poselska 20, Sławkowska 34, Rynek 17, Stolarska 13.
Piwnica: Floryańska 47, Grodzka 48.
Pokój z meblami lub bez: Grodzka 50, 8 II p., Pawia 8, Retoryka 10 I p., II p., Batorego 22, 18, 25, Basztowa 25 I p., Zgoda 1 II p., Rynek 23 III p., Krowoderska 30 II p., I p.. Smoleńsk 19 I p., 24, 24 I p., Starowiślna 4 I p., 13 II p., Pędzichów 23 I p., Floryańska 32 II p., 5, Garbarska 5, Czysta 3 II p., 15, św. Marka 20 III p., Wojcznyskiego 15 part., Blich 20 II p., Sobieskiego 17 I p., Retoryka 3 part., Bogata 4 II p., Stradom 2 II p., Rynek 23 III p., Podwale 10 II p., Karmelicka 43 I p., Czysta 11a, św. Sobestyana 9, Siemiradzkiego 9 part., Szlak 31 II p., Krupnicza 16 II p., Plac WW. Świętych 8 II p., Zielona 14, Garncarska 8.
2 pokoje z meblami lub bez: Szpitalna 32 I p., Karmelicka 29, 9, 5, Łobzowska 31 part., Grodzka 29 I p., św. Krzyża 3 I p., Wenecya I. Długa 7 II p., 48, Gołębia 4 I p., Warszawska 3 III p., Krupnicza 10 I p., Szlak 27, Poselska 9, Sienna 7 II p.
Pokój przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 9 part., Podzamcze 24 part., Grodzka 50, 8, Rakowicka 1. Pańska 10 part., Starowiślna 46, Czysta 12 part., 13, Stachowskiego 85, Sławkowska 6 II p., Graniczna 5, Rycerska 4, Rynek 6.
2 pokoje, przedp. i kuchnia: Karmelicka 7, 15, Szlak 57, 24, Kuraiki 6 I p., Floryańska 47 I p., 5, Rynek Kleparski 16 I p., Jabłonowskich 19, Wolska 17, Stachowskiego 26, Starowiślna 16 I p., Gołębia 8, Karmelicka 46 III p., Radziwiłowska 17 III p., Biskupia 8 part., Franciszkańska 1, Strzelecka 17. Czysta 11a, 13, Lenartowicza 10, Bernardyńska 9, Loretańska 4, Pijarska 11 I p., Graniczna 5. Rycerska 4.
3 pokoje, przedp. i kuchnia: Grodzka 50 I p., Wolska 14 II p., Nad Rudawą 21 I p., Krupnicza 10 I p., Straszewskiego 8 II p., Rakowicka 17, Stachowskiego 10 I p., Starowiślna 11 II p., 14, Wenecya I p., Michałowskiego 78 part., 11, Siemiradzkiego 21 II p., Półwsie Zwierzyniec 431, św. Sobestyana 9 I p., Floryańska 32 I p., Czysta 10 I p. Poselska 20 II p., Pawia 8 part., Szlak 24, Grzegórzecka 20, Retoryka 12 part., 13 II p.: Jabłonowskich 14 part., Długa 44, 45 I p., Sławkowska 14, Zwierzyniecka 9 I p., 21 I p., Niecała 14 II p., Graniczna 5 II p., part., Koletek 4, Zacisze 6 I p., Smoleńsk 21.
4 pokoje, przedp. i kuchnia: Retoryka 1 I p., Poselska 8 I p., Bracka 13 II p., 8, Plac Groble 5 II p., 14, Siemiradzkiego 10 I p., plac Matejki 3 III p., II p., Wolska 36 I p., 26, Zygmuntowska 10 part., Rakowicka 3 part., 1, Batorego 16 II p., Bernardyńska 9 part., Starowiślna 21 p., Krupnicza 13, Pańska 11 II p., Straszewskiego 27, Floryńska 31 III p., Michałowskiego 13, Podwale 9, Smoleńsk 22 I p., Strzeleckiego 9 II p., Zielona 20.
5 pokoi, przedp. i kuchnia: Sławkowska 11 I p., Warszawska 3 part., Batorego 6 part., Łazienna 3 part., Stolarska 15 I lub II p., Kolejowa 13 II p., Studencka 25 part., Floryańska 30 II p., Gołębia 4, Kopernika 2 I p., Wolska 14.
6 pokoi, przedp. i kuchnia: Poselska 16 I p., Siemiradzkiego 21, Łobzowska 41 1 p., Graniczna 3 I p., Szpitalna 17 I p., Grodzka 50 II p., Krupnicza 10 II p., Floryańska 53 I p., Studencka 14. Lubicz 40 part., Biskupia 3 I p.
7 i 8 pokoi, przedp. i kuchnia: św. Tomasza 33 I p., Kolejowa 4 I p., Krupnicza 10 II p., Grodzka 18 I p., Plac Kossaka 8 I p., Garncarska 14 part., Rynek 8 I p.
10 i 11 pokoi etc. Straszewskiego 27, Lubicz 21, Basztowa 10 I p., plac WW. Świętych 6.

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B

Na sezon podróżny i kąpielowy:

Flaszki podróżne, — **Kubki** do podróży, papierowe, gumowe i metalowe składane,
Neccesery podróżne, — **Rzemyki** podróżne,
Poduszki do wydymania, satynowe, pluszowe i skórzane,
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania,

Czapki i kapelusze do kąpieli, — **Pantofelki** do kąpieli,
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i **Gąbki** do nacierania ciała,
Środki kąpielowe lecznicze

POLECAJĄ
Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską
Przybory do golenia,
Środki kosmetyczne, — Środki do czyszczenia i konserwowania zębów,
Szczotki, Grzebienie, Lusterka
i różne inne artykuły i przybory toaletowe

Na sezon podróżny dla PP. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk,
Pendzle w różnych gatunkach, — **Palety** z drzewa i porcelany,
Stalugi polne do składania, — **Parasole** polne
Kapelusze dla malarzy, — **Stołki** polne składane,
Laski do przyczepiania parasola
Płótna na miarę i na blejtramach naciągnięte,
Książki i **Bloki** do szkicowania, 4958
Werniksy, Oleje i inne środki do farb,

Opal, Benzolinar, Feraxolin, Aphanizon, Benzyna, Mydełka i inne Środki do czyszczenia sukien z plam. — Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej | Plasterki na nagniotki, Meisnera i Wasmutha, Plaster dla turystów Lusera, Clavethyl Tynktura na nagniotki — Lodownie do robienia lodów — Aparaty do filtrowania wody.

Boże zbaw Polskę!

Prześliczna chromolitografia na kartonie, wielkości 11/8 cntmtr., przedstawiająca Najśw. Maryę Pannę Częstochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi, w bardzo wiernem wykonaniu. — Na odwrotnej stronie Modlitwa za Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchowną. Cena egzemplarza 30 gr., tuzina 3 K.

Nakład księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
4965 **w Krakowie.**

Fotografia Najśw. M. P. Ostrobramskiej (matowa) w małym formacie, na odwrotnej stronie Modlitwa za nawrócenie nieprzyjaciół Polski. Cena 30 gr.
Polecenie naszej Ojczyzny Bogu, ułożył kapłan zakonnik. Cena 10 gr.
Litania za nawrócenie Rosyan. Cena 4 gr.
Modlitwa za naród nasz i braci prześladowanych. (300 dni odp.) Cena 4 gr.

PANIENKI

uczęszczające do szkół przyjmie na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem lub bez tegoż, pod przystępnymi warunkami, zapewniając troskliwą opiekę, a na żądanie fortepian i konwersacya niemiecka. — Bliższej wiadomości udziela **A. Szumlakowska** Kraków, ul. Pańska L. 6 parter. 5171 1 3

Kazimierz Niesiołowski

W KRAKOWIE
Sukiennice Nr. 24 i 25
poleca: 5169
Najświeższe towary wełniane na damskie suknie na jesień i zimę,
Barchany, Kasany, Flanele, Płótna, stołowa Bieliznę, Ręczniki,
Wyprawy ślubne,
Wyprawki dla Młodzieży szkolnej,
Kołdry, Kocyki, Sienniki, Kapy, Serwety, Firanki, Dywany,
Bieliznę męską,
Bieliznę Prof. Dra Jaegera,
Pledy, Chustki, Chusteczki najrozmaitsze,
Pończochy, Skarpetki i t. d. i t. d.
Ceny bardzo niskie.

Ważne dla Rodziców!

Przyjmę na stancyę **ucznia** z kompletnem utrzymaniem i korepetycyą, opieka rodzicielska, — po 50 kor. miesięcznie. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności ks. kan. Wincenty Pixa, Mały rynek L. 7, Kraków. Zgłoszenia przyjmuję najdalej do 30 Sierpnia br. 4836

DOM

we wsi Wieprz, pół mili od Andrychowa, 2 m. od Wadowic, składający się 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, sionki, 2 piwnic, strychu, ogrodu owocowego i jarzynnego, jest do sprzedania za cenę 1200 złr. Grunt cały obejmuje około 1 morgi. Wiadomość u właścicielki p. Anieli B. Wieprz, p. Andrychów Nr. domu 264. 5172 1 0

Młody człowiek

inteligentny, z pięknem polskiem i niemieckiem pismem — poszukuje posady w urzędzie lub w jakim biurze jako pisarz. Adres w Administracyi „Głosu Narodu". 5173 1 1

Do siewu

PSZENICĘ ANGIELSKĄ
białą, wyborową
„NEW JERSEY"
ma do sprzedania
Zarząd dóbr Krzyżtoforzyce o. p. Kocmyrzów (pod Krakowem) w cenie **24 koron za 100 kilo** loco stacya Kocmyrzów. 5174 1 3

Zakład wychowawczy żeński Ś. Rodziny

przyjmuje wpisy

1) **pensyonarek** . . . . **700 kor. rocznie**
2) **półpensyonarek** . . . . **400 kor. „**
3) **externistek** . . . . **12 kor. miesięcznie.**

Oprócz 7-miu klas niższych i średnich jest 3-letni kurs pedagogiczny (seminaryjski) z programem rządowym. Konwersacya francuska i niemiecka. Ogród, hala gimnastyczna — powietrze najzdrowsze, utrzymanie obfite i higieniczne. 5132 3 3

Zarząd Zakładu — Kraków, ul. Pędzichów L. 15.

Hotel Saski

Couvert po 2 kor. i 3·50.

W KRAKOWIE
poleca **pokoje z komfortem urządzone** od **2 koron wzwyż** — oraz zawiadamiamy P. T. Gości, że z dniem 1-go Sierpnia objęliśmy **restauracyę we własny zarząd** i przyjmujemy zamówienia na uczty weselne, bale, rauty, obiady zbiorowe i t. p.
Salę odstępujemy na wszelkie zgromadzenia i koncerta. 4927 8 9
Zarząd Hotelu P. *Muszyński.*

Couvert po 2 kor. i 3·50.

Odpowiedź na „Ostrzeżenie".

W interesie Szanownej Publiczności a i w obronie własnego honoru wyjaśniamy, że pomieszczone w ogłoszeniach dzienników ostrzeżenie firmy maszyn do szycia: Singer Co Tow. akc. dawniej G. Neidlinger, — iż z posady ajentów tejże firmy zostaliśmy **wrzekomo oddaleni, są rozmyślnie kłamliwe.**

Posady powyższe **sami wypowiedzieliśmy** z tej przyczyny, ponieważ służba tej firmy jest przeważnie żydowska, a kierownik jej Rottersmann żądał od nas, abyśmy stronom przedstawiali, że firma powyższa jest czysto katolicka.

Oburzeni takiem żądaniem **okłamywania Publiczności,** daliśmy kierownikom filii tej firmy pp. Rottersmannowi w Krakowie i Lilienthalowi w Tarnowie należytą odprawę **i wypowiedzieliśmy dalszą pracę,** mimo tego firma robiła usilne starania, aby nas nadal pozyskać, na co jednak się nie zgodziliśmy, a kwotę 6 K. daną podpisanemu Ignacemu Żmudzińskiemu na koszta podróży **dla zawarcia ponownej umowy i to na korzystniejszych warunkach,** złożył podpisany Ignacy Żmudziński na rzecz ubogich gminy Radłowa.

Ignacy Żmudziński
Feliks Ryniewicz.
5137 3 3

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE"

pod Krakowem

Sanatoryum i Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; **leczą:** przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia** rtęcią i ołowiem, **obrażenia kości,** różne choroby nerwowe.

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i **ogrodem zimowym,** ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną **w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych,** wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.**

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensyonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Zarząd.** 4505 9 30

Portrety naturalnej wielkości

z każdej fotografii z nadzwyczajną dokładnością wykonane tylko po 3 Złr. 5135 2 3

Portret taki nadaje się najlepiej jako podarek przy uroczystościach każdego rodzaju i pozostaje zawsze jako wartościowa i wieczna pamiątka po zmarłych. Jako gwarancyę odpowiedniej podobizny płacę każdemu 100 kor. kto odemnie portret otrzyma, — jeżeliby takowy dokładnej podobizny nie posiadał.

Kunst Anstalt A. Reinl, Karlsbad.

Wyższa Szkoła Handlowa

W KRAKOWIE

z prawem publiczności i jednorocznej służby wojskowej (rozp. ck. Minist. wyzn. i ośw. z dnia 19 maja 1901. L. 9597 i rozp. ck. Minist. obrony krajowej z dnia 9 listopada 1901, L. 39920 II) przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych.

Szkoła ma 4-letni program nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III klasa wydziałowa z egzaminem wstępnym z języka polskiego, rachunków i algebry.

Z wyższą szkołą handlową połączona jest **szkoła handlowa uzupełniająca,** której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy tej szkoły obejmuje 3 lata nauki (popołudniowej codziennie od godziny 2—4). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli: *a)* V-tą klasę ludową, lub *b)* naukę w ogólnej szkole uzupełniającej, lub *c)* przy egzaminie wstępnym okażą wiadomości odpowiadające wymaganiom *a)* lub *b).*

Wpisy do obu szkół odbywają się w dniach **26 do 30 czerwca** b. r. i w dniach **1 do 4 września** b. r., od godz. 9 do 11 rano. 5139 2 3

Ulica Sienna Nr. 16, I-sze piętro.

Uczniowie szkół średnich

znajdą pomieszczenie, troskliwą opiekę, konwersacyę niemiecką i pomoc w naukach na miejscu. Bliższa wiadomość: Wojczyńska Kraków, Krupnicza 19, parter. 5008 6 6

Emer. c. k. urzędnik

obeznany z administracyą domów, a mogący dać gwarancyę, gotów jest przyjąć zarząd domów. Zgłosić się może osobiście lub pisemnie na żądanie P. T. Właściciele zaadresowane „A. W. Retoryka" za okazaniem kwitu inseratowego Kraków poste restante. 5168 1 3

Kto ma 4 — 5.000 złr.

kobieta lub mężczyzna wyznania chrześciańskiego i może takowe złożyć jako kaucyę na 6%, otrzyma stałą posadę za 200 Kr. miesięcznie wraz z pomieszkaniem. — Zgłoszenia pod „P. W." poste restante Podgórze. 5170 1 3

Mieszkanie

dla pp. Studentów
z wiktem i obsługą.
Wiadomość w handlu **Brzezińskiego** Bracka 13 Kraków. 5059

CZESZKA

30-letnia, panna, rozumiejąca po polsku, władająca językiem niemieckim i francuskim, obznajomiona z gospodarstwem i kuchnią, znająca krój i szycie, poszukuje odpowiedniego zajęcia w większym domu. Wymagania skromne. — Łaskawe zgłoszenia pod: R. T. Adm. „Głosu Narodu", za okazaniem kwitu inseratowego. 5133 3 3

W 8-mio klasowym Zakładzie naukowym żeńskim Heleny Kaplińskie dawniej p. L. Żeleszkiewiczówny Krak. **Gołębia 5** z upoważnienia Władz szko... nych otwartem zostanie dnia 10 wrz... śnia 1902 3 ...

PRYWATNE LICEUM

którego ukończenie daje prawo wstę... na uniwersytet. Do I-szej klasy licea... nej, odpowiadającej dotychczasowej I... kl., wymaga się przygotowania w z... kresie 4-ech klas normalnych lub I-sz... i II-ej kl. tegoż Zakładu, które po... stają nadal jako klasy przygotowawe... do Liceum. Zapis do wszystkich k... od dnia 20 Sierpnia codziennie. 51...

W Krakowie ustnie, na prowincyi listownie

Wykłady Buchalteryi

rachunkowości państwowej etc. i języków nowożytnych. Lekcy... próbne gratis. 4922 2
Przeprowadzamy bilanse, reguluje... my księgi handlowe.
B. F. Paszkowski i K. Rudzk...
Kraków, ul. Krupnicza l. 10.

Panienki

do lat 16, uczęszczające do rozmai... zakładów naukowych, znajdą wygo... umieszczenie wraz z całem utrzy... niem i troskliwą opieką. Mieszko... 11-1 i od 3-6 godz. Długa 45 I p. ...

Feliksa Wojciechows...

jak lat poprzednich, przyjmuje ... **dentów** szkół średni. Pomoc w ... i dozór męski. Ul. Szpitalna 18 ...
5138 4 6

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

róg Rynku główn. i ul. Brackiej L. 2...
na sezon letni poleca wszelkiego rodzaju

Sukna i Korty

na ubrania męskie,
Sukna na mundury dla P. P. Studentów
Burki oryginalne sławuckie. 4974 5 ...

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Adolf Nowak. W drukarni W. Korneckiego w Krako...
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.